Nr. 71. Kraków, Środa 12. Lutego 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Same pytajniki.

Kraków, 12 lutego.

Publiczność ma obecnie zupełnie wyjątkową przyjemność, czytając sprawozdania wojenne z Gallipoli i z pod Czataldży w dwóch równocześnie redakcyach: tureckiej i bułgarskiej. Obie są wysoce oficyalne i obie dyametralnie sprzeczne. Wedle relacyj tureckich, silne oddziały wojsk padyszacha obsadziły znaczne części brzegów Morza Czarnego i Marmara na tyłach armii bułgarskiej. Wedle zapewnień bułgarskich zaś ani jedna noga turecka nie stanęła dotąd na wybrzeżu trackiem na zachód od Czataldży. Bułgarska główna kwatera w sposób stanowczy i niegrzeczny zaprzecza oficyalnym wiadomościom tureckim. Sama zaś równocześnie podaje do wierzenia Europie takie cuda, jak ten, że w bitwie koło Bulair padło 15.000 Turków, „drugie tyle było rannych, natomiast Bułgarzy stracili — jednego zabitego..." Dalej opowiada generalissimus Sawow, że ataki tureckie na pozycye bułgarskie pod Czataldżą wszędzie zostały odparte, mimo to jednak Bułgarzy — cofnęli się o sześć kilometrów na zachód. Jeżeli się zważy, że pod Czataldżą Bułgarzy w czasie dwumiesięcznego rozejmu ufortyfikowali bardzo silnie swoje pozycye, to wiadomość, że obecnie cofnęli się z tych pozycyj o sześć kilometrów wstecz z pewnością nie może utrwalić wiary w tryumfalne relacye bułgarskie.

Pozostaje faktem niewątpliwym, że armia turecka, dobrze odżywiona i lepiej, niż dotąd, prowadzona, ujawnia coraz większą energię i przedsiębiorczość. Stąd do wniosku, że Turcy pobiją Bułgarów i wyprą ich poza Adryanopol, jest jednak co najmniej tak daleko, jak do przypuszczenia, że Bułgarzy tym razem zatrzymają się dopiero w Konstantynopolu.

Zdaje się, że protest rosyjski przeciw zajmowaniu Konstantynopola przez Bułgarów jest mocno spóźniony i — bezprzedmiotowy. Przeciw temu samemu bowiem zdążyli już zaprotestować Turcy i to, jak dotąd, bardzo skutecznie.

Pod Skutari toczą się w dalszym ciągu walki zaciekłe, w których Czarnogórcy, nie mający zdaje się pojęcia o sztuce zdobywania twierdz, tracą ludzi całymi tysiącami. Austrya oświadczyła już kategorycznie, że Skutari ma należeć do Albanii. Po co więc w takim razie Czarnogórcy zaścielają trupami swoich junaków niedostępne skały Taraboszu? Widocznie nie bardzo troszczą się o zapowiedzi Austryi, nauczeni doświadczeniem, że mocarstwo to ma zupełnie mistyczny respekt wobec faktów, dokonanych nawet wbrew jego własnym „życiowym interesom". Chodzi więc widocznie o stworzenie takiego nowego „faktu dokonanego". Rosya, która rzekomo godzi się już na stanowisko Austryi, po wzięciu Skutari przez Czarnogórców nie mogłaby odmówić poparcia w celu zatrzymania tej twierdzy. Wszak okupili ją taką masą krwi słowiańskiej. Austrya ze swej strony nie mogłaby oprzeć się Rosyi i w rezultacie Skutari dostałoby się Czarnogórze. Taki zdaje się ma rachunek król czarnogórski, wysyłając pułk za pułkiem na tureckie baterye.

W sytuacyi europejskiej ujawniła się w dwóch dniach ostatnich tylko ta zmiana, że Rumunia zażądała oficyalnie od trójprzymierza poparcia dla swoich postulatów rekompensacyjnych. Poparcie to niewątpliwie otrzyma, co do „wyjaśnienia" sytuacyi bynajmniej się nie przyczyni.

Reunion londyński obraduje dalej nad granicami Albanii, jak dotąd, bez rezultatów. Różnice między Rosyą a Austryą są w tym względzie bardzo wielkie. Misya zaś Hohenlohego zamiast zmniejszyć je i usunąć, pogłębiła je jeszcze. Dowodzi tego pośpiech nerwowy, z jakim ze strony austryackiej zaprzeczono wiadomościom o rychłej już demobilizacyi.

Wogóle warto zauważyć, jak rychło niespodziewana ta misya Hohenlohego z wysokości epokowego przełomu spadła na poziom małoznacznego epizodu, o którym się już dzisiaj prawie nie mówi. Jest to najlepszy dowód niepowodzenia tej śmiałej próby.

Całe więc pole widzenia jest dzisiaj tak, jak dotąd, upstrzone pytajnikami, na które znikąd nie ma odpowiedzi.

Rumunia w koncercie bałkańskim.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Bukareszt, 8 lutego.

Dnie słoneczne, ciepłe, jasne, wesołe. Usposobienie na giełdzie politycznej mocne, twarde, pełne jasności.

Rumunia nie ustępuje ani na włos od swoich żądań, nie zrzeka się Sylistryi i — jest niemal pewną, iż Bułgarya ustąpi.

Spryt Danewa i jego długoletnie rusofilstwo, nic nie pomogły. Rosya uprawia zawsze politykę bułgarofilską i pragnie gorąco, ażeby Rumunia zaspokoiła się Dobrudżą, a Bułgarya Adryanopolem, byle nikt nie marzył nawet o Bessarabii i Konstantynopolu. Rosya pragnie z całego serca, aby Konstantynopol pozostał nadal w rękach Turcyi. Konstantynopol turecki wydaje się Rosyi niezbędnym jako siedziba ambasadorów, którzyby w sieci intryg trzymali sułtana i jego rząd.

Na Bałkanie już nie wiele zostało do roboty. Albania, Czarnogóra, a chociażby i Serbia, na długie czasy dostarczać będą „zabawki" dla Austryi i Włoch. Będzie to często bardzo kłopotliwa zabawka dla tych mocarstw. Sama Albania wyprodukuje kłopotów chociażby na sto lat Czy tam zboże i różne wyroby przemysłowe będą szły ku brzegom Adryatyckiego, czy Egejskiego morza, to dla Rosyi jest rzeczą obojętną. Pewnem jest tylko, że nierogacizna serbska nie wytrzyma transportu okrętami, więc pomimo politycznych antagonizmów, Serbia będzie się zawsze musiała godzić z Węgrami i po trosze z Austryą.

Tymczasem burza na dalekim Wschodzie grozi bardzo poważna. Mandżurów możnaby kupić łapówkami — ale Japończyków — nie. Przyjaźń i traktaty z Japonią są właściwie tylko po to, aby Japonia mogła łatwiej pilnować Rosyi w jej chciwości zaborczej. Z tem musi się Rosya liczyć i dlatego na prawdę coraz gwałtowniej umizga się do Rumunii.

Lecz bliższą jeszcze jest sprawa Turcyi azyatyckiej. Tu już postanowiono, kto się ma nią podzielić. Idzie tylko o to, ile kto ma łupu otrzymać. Politycznie i finansowo coraz silniej sadowią się tam Niemcy, Anglia, Francya i Rosya. Tyły już zajęte — Persya. Tam Rosya i Anglia są w przyjaźni. Granice wpływów określono ściśle. Możnaby już zacząć malować słupy graniczne. Niemcy i Francya idą od strony morza i powoli zagarniają w Azyi Mniejszej wszystko, co ma jakąkolwiek wartość ekonomiczną. Wciskają się pomiędzy Turków. Koleje, gościńce, fabryki, banki, szkoły — wszystko spoczęło w rękach tych państw. Tyłów od strony Persyi pilnuje Rosya i Anglia. Wgryzanie się w ciało Turcyi azyatyckiej idzie doskonale. Od brzegów morza panują dzielnie Grecy, z dawien dawna tutaj osiadli. Robota ładna, pewna, chociaż może powolna.

Sułtan, Wysoka Porta i wianuszek ambasadorów przeplatany małemi poselstwami, tak pięknie wyglądają z tej strony Bosforu! Trzeba ich tutaj utrzymać. Niech się bawią. Niech się sułtan trzyma serca państwa ottomańskiego — Stambułu. Ze Skutari lub Brussy mógłby jego rząd przeszkadzać robocie zacnych sąsiadów i przyjaciół. Konstantynopol niech pozostanie nadal pozycyą tabularną. Wart on wysokiej ceny. Zawsze jeszcze jako hipoteka, bogdaj tylko polityczna, usługi oddać może.

Turcya oparła się na religii. Gdy państwo się rozpada, jego mężowie polityczni ratują — powagę religijną sułtana, jako kalifa. Co to szkodzi? Niech kalif mianuje swoich zastępców. Mahomet był zastępcą Allacha, kalif jest zastępcą proroka — wkrótce będzie zastępców kalifa pokaźny zastęp. Jest w Sofii, Sarajewie, Tripolisie, czemu by nie miał być i... w Adryanopolu? Zastępców kalifa dostaniecie, wiele tylko chcecie! Byle sułtana potęga nie sięgała zbyt daleko. Na Bałkanie już nie dużo mu pozostało, po stronie azyatyckiej zaczyna się zacieśniać obręcz przyjacielska. Dolma Bagdże, czy stary Seraj, mogą się z czasem stać... tylko siedzibą... kalifa.

Adryanopol ma duże strategiczne znaczenie, może nie mniejsze jest jego znaczenie historyczne. To naprawdę serce Bałkanu. Zdobywszy Adryanopol, zdobyli Turcy resztę, aż wreszcie zrzucili krzyż z tumu św. Zofii w Konstantynopolu. Z utratą Adryanopola skończy się dla Turcyi w Europie wszystko. Tak samo padło wielkie cesarstwo wschodnie, gdy mu tylko Konstantynopol pozostał. Jeden Władysław Warneńczyk porwał się na ratunek. Bułgarya musi więc dostać Adryanopol, bo Europa chce położyć kres panowaniu Turcyi. Pragnie tego gorąco także Rosya, która musi się spieszyć z robotą w Azyi i dlatego odwraca się od Bałkanu.

Naturalnie Carogród pozostaje jeszcze jako ważny przedmiot nieprzedawnionego testamentu. Bułgarzy też po niego sięgnąć pragną. A zuchwali są, mocni i zacięci.

Umocnić pozycyę Rumunii na delcie Dunaju, dać jej kawał brzegu Czarnego Morza, pozwolić na budowę portu wojennego tuż, tuż pod Warną, portu, któryby panował nad całem wybrzeżem aż po Konstantynopol: to stanowczo dla Rosyi rzecz korzystna. Dla Europy korzystna również. Albańczycy będą pilnowali Serbii, Rumuni Bułgarów. Pięć państewek wsadzić na kark sułtanowi-kalifowi i... gospodarować w Azyi Mniejszej: oto zdaje mi się, wierny obraz sytuacyi. Ze strony miarodajnej nadeszły tu takie zapewnienia, iż Rumunia stanowczo oświadcza: „żadnych ustępstw!".

A z Sofii nadchodzą pewne wieści, że Bułgarya wiedzie rozpaczliwy bój o Adryanopol, — dziś lub jutro podpisze zrzeczenie się Dobrudży i sporego obszaru na wybrzeżu Morza Czarnego.

Es.

Konserwatyści przeciw reformie wyborczej.

Z Wiednia piszą nam pod datą 11 b. m.:

Po przerwie kilkutygodniowej zebrała się Izba posłów na dwa krótkie posiedzenia, znowu się odroczyła na czas nieograniczony, aby komisya finansowa mogła ukończyć obrady nad planem finansowym.

Jedną z przyczyn odroczenia obrad plenarnych jest także kwestya reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego, co do której toczą się jeszcze rokowania, czyli, jak oficyalnie mówią: „pogadanki". Różnice opinii między Polakami a Rusinami są już stosunkowo nieznaczne — chodzi o dwa mandaty i o kilka szczegółów niniejszej wagi, jak ustanowienie kwalifikowanej większości dla ewentualnej zmiany ordynacyi wyborczej do Rad powiatowych, o sposobie wybierania ruskich członków Wydziału krajowego i t. p. — Rozbieżności te dałyby się z łatwością uchylić, gdyby między stronnictwami polskiemi panowała zgoda. Trudności pochodzą jednak nietylko ze strony narodowych demokratów, którzy są stronnictwem opozycyjnem, ale głównie ze strony konserwatystów, a więc stronnictwa w kraju rządzącego i reprezentowanego przez jednego z najwybitniejszych członków w rządzie.

Stronnictwo konserwatywne w Kole polskiem nigdy jeszcze nie przedstawiało takiego obrazu rozbicia, jak obecnie. Znikła dawna karność i przykładna solidarność partyi. Nie wiadomo, kto właściwie kieruje grupą konserwatywną: wytrawni przedstawiciele kierunku krakowskiego pp. Korytowski i Jaworski, czy Podolacy p. p. Abrahamowicz i Serwatowski. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby wewnątrz partyi różne ścierały się prądy, a na zewnątrz stronnictwo występowało jednolicie i solidarnie. Tak jednak nie jest. W sprawie uniwersyteckiej grupa konserwatywna częstokroć zdezawuowała swego przedstawiciela i referenta Jaworskiegr, uchwały obu frakcyj konserwatywnych bywały sprzeczne, stosownie do przypadkowej obecności lub nieobecności „Podolaka", czy „Krakowiaków".

Podobnie w sprawie reformy wyborczej zwalczają się ustawicznie oba prądy w grupie konserwatywnej i utrudniają dzieło zgody i ugody, wysuwając coraz to nowe szczegóły, nowe punkty sporne. I w tej kampanii okazują posłowie, grupujący się około pp. Abrahamowicza i Serwatowskiego, większą zapobiegliwość i większą energię, oczywiście w kierunku przewlekania lub nawet udaremnienia reformy wyborczej, niż konserwatyści krakowskiego znaku. Podolacy, jak wiadomo, zapaleni autonomiści, woleliby więc nawet udaremnić sesyę sejmową, byle tylko sprawa reformy wyborczej nie posunęła się naprzód.

Spodziewać się należy, że połączone grupy demokratyczne udaremnią te intrygi.

W sprawie krakowskiego zagłębia węglowego.

Otrzymujemy pismo następujące, z prośbą o umieszczenie:

Że projektowana nowela górnicza wprowadzi kardynalne, a nie ze wszystkiem pożądane zmiany w obecnym stanie posiadania uprawnień górniczych, o tem dwóch zdań być nie może. Bronią się też przeciw jej wprowadzeniu, względnie żądają zmian w projekcie, tak kopalnie istniejące, jakoteż i posiadacze wyłączności. Nowelą dotkniętą zostanie przedewszystkiem Galicya i eksperyment ten na jej ciele właściwie ma być dokonanym. Wynika to z tego faktycznego stanu, że w innych krajach koronnych, gdzie kopalnictwo węglowe już od dawna się rozwinęło, wszystkie prawie węglowe tereny są już definitywnie okupowane przez strony prywatne, podczas gdy w Galicyi silniejszy ruch na tem polu dopiero w ostatnich latach się rozpoczął i dziś nawet jeszcze granic naszego zagłębia węglowego dokładnie określić nie jesteśmy w stanie.

W interesie utrzymania polskiego stanu posiadania wyłączności górniczych, wyłaniają się też projekty przerzucenia zawczasu wyłączności, w polskich słabych finansowo rękach pozostających, na silniejsze finansowo czynniki, jak kraj, względnie miasta, specyalnie Kraków, najbardziej z jednej strony w rozwoju zagłębia interesowany, z drugiej strony, na wypadek niekorzystnego obrotu sprawy najbardziej przez inwazyę obcego, jeśli nie wrogiego, to co najmniej obojętnego kapitału, zagrożony.

Jest to objaw zrozumiały i tak naturalny, że różnemi drogami, bez uprzedniego porozumienia (a z wielką szkodą), zmierzają do tego celu usiłowania różnych ludzi i grup, którym przyszłość i los naszego zagłębia na sercu leży.

Wyrazem tych dążeń był odczyt dr Benisa w Towarzystwie prawniczem, streszczony następnie w „Czasie", wskazujący w końcowym ustępie drogę, jaką społeczeństwo polskie, względnie kraj, jako jego oficyalny wyraz, mogłoby część przynajmniej tych zasobów węgla, jaką kryje nasze zagłębie, uratować jeszcze od przejścia w obce ręce. W przedstawieniu cyfrowem, jakie dr Benis rzucił przed oczy słuchaczom, ilustrując koszta wierceń, tudzież zakładania kopalni, uderzyć musiała wysokość cyfr przedstawionych. Inna rzecz, że nawet te wysokie cyfry nie mogą kwestyonować racyonalności wierceń, ani rentowności ewentualnego przedsiębiorstwa.

P Dr. Benis w przedstawieniu swem stanął na jedynem stanowisku, jakie mógł i winien był zająć, na stanowisku przemysłowca, liczącego się z ewentualnemi, niekorzystnemi konjunkturami tak terenu, jak innych warunków, z którymi górnicze przedsiębiorstwo zawsze liczyć się winno, i cyfry te odpowiednio do tego stanowiska przystosował. Cyfry te też niejako za maksymalne uważać należy. Jeżeliby w praktyce cyfry te niżej wypadły, to tylko na korzyść przedsiębiorstwa wyjść może.

Nie mam podstaw do analizowania kosztów głębienia szybów i instalacyi kopalni, jednak co do wierceń, z którémi zetknąłem się bliżej, to wiem, że koszta ich wypadają niejednokrotnie znacznie niżej od preliminarza, przedstawionego przez Dra Benisa. Znane mi są wypadki, że koszt wiercenia (bez wydatków ubocznych) konkurencya obniżyła do 70 koron za metr bież.

Artykuł, umieszczony w „N. Reformie" z dnia 1 lutego, a pochodzący z kół praktyków górniczych, miał za zadanie cyfry Dra Benisa z tego stanowiska objaśnić, aby przeciwstawić jego, niejako maksymalnym, także minimalne koszta. Godząc się na podpisanie takiego artykułu, skoro sprawy te z kół fachowych dostały się na łamy prasy i przed forum publiczne, ten jedynie cel miałem na względzie, by kwestyę ewentualnych kosztów prac w Zagłębiu i z tego minimalnego stanowiska objaśnić.

Niezmiernie mi przykro, że artykuł ten (którego w ostatecznej redakcyi zresztą mi nie przedłożono), sformułowany został w taki sposób, że ma pozory osobistych, a nieuzasadnionych zarzutów przeciw Dr. Benisowi, którego obywatelska działalność w kierunku rozwoju naszego Zagłębia ogólnie jest znana.

Kraków 8 lutego 1913.

Dr. Józef Grzybowski
Prof. Uniwersytetu.

Śmierć kapitana Scota.

Jak wiadomo z dzisiejszego porannego numeru naszego pisma, kapitan Scott, który dotarł do bieguna, zginął śmiercią tragiczną z kilku towarzyszami wyprawy. Wiadomość o tej katastrofie wywołała żal ogólny nie tylko w Anglii ale w całym świecie cywilizowanym. Wedle telegramów z Christchurch na Nowej Zelandyi, losy wyprawy Scotta przedstawiają się tu w następujący sposób:

Okręt „Terra Nova" przybił do lądu koło przylądku Ewansa w dniu 18 sierpnia b. r. Komendant okrętu otrzymał tam od pozostałych członków wyprawy Scotta wiadomość żałobną, że kapitan Scott dotarł wprawdzie dnia 18 stycznia 1912 r. do bieguna południowego i odszukał namiot Amundsena, ale w drodze powrotnej znalazł ze swoimi towarzyszami śmierć.

Kapitan Scott, porucznik Bowers i dr Wilson umarli z wyczerpania po trudach wyprawy podczas zamieci śnieżnej i burzy d. 29 marca 1912 r. w swojem obozowisku, które było oddalone zaledwie o 11 mil angielskich na południe od One Ton-Depot, a o 155 mil od głównego obozu wyprawy koło przylądka Evansa. Poprzednio przypłacili śmiercią swoją odwagę dwaj członkowie wyprawy: Kapitan Oaters, który umarł z wycieńczenia d. 17 marca 1912 r, tudzież marynarz Evans, który umarł skutkiem wstrząśnienia mózgu d 17 lutego 1912 r.

Zanim okręt „Terra Nowa" w marcu 1912 r. powrócił do Nowej Zelandyi, wysłał dr Alkin-

---

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

65 (Ciąg dalszy.)

Snują się szakalom podobni, skradający się pełni grozy i ohydy — trupów obdzieracze.

Czy to już dno grzechu i zniepravienia? Nie! Gdyby trochę światła rozbiło wstrętne, ruchome mroki, jeszczeby się bardziej ohyda ich pogłębiła.

Zmarłych obdzierają pozostali przy życiu towarzysze.

Wilk tylko w obłędzie wścieklizny, lub z głodu zdychając, rzuca się na wilka. Człowiek zdrowy i syty, dla bylejakiego łupu, głodnym i wściekłym wilkiem dla bliźniego się staje.

Gdy Napoleon w namiocie u stóp zdobytej reduty dyktował biuletyn o „zupełnem zwycięstwie", przeciwnik jego, Kutuzow, w prostej włościańskiej chacie, układał raport, w którym bitwę pod Borodino nazwano „walką nierozstrzygniętą".

W głębi duszy obaj wodzowie kryli przekonanie, że innych i siebie — okłamują.

I Europa i car Aleksander mieli być w błąd wprowadzeni. Walka nie była „nierozstrzygnięta", skoro jedna strona z pola bitwy pierzchnęła, a druga rozbiła na niem namioty. Ale i zwycięstwo nie mogło nazywać się „zupełnem", skoro przez noc całą rozlegały się na krańcach pola bitwy wystrzały, a jeden awanturniczy oddziałek zapędził się aż w okolice namiotu cesarskiego.

Drażniąca niejasność położenia, w której było coś z ironii i szyderstwa, i która stale towarzyszyła wszystkim kampanii tej przejawom, pogłębiała bardziej jeszcze ponury nastrój chwili.

Wszystko tu miało twarz sfinksową i sfinksowe, szeroko rozwarte, a nic nie mówiące oczy. Niepokojąca tajemniczość unosiła się w powietrzu, dobywała z ziemi, wyzierała z brudnych chmur, w które, niby, w znoszoną, żebraczą odzież, ubrało się niebo.

Minęła północ. Wiatr przycichł. Niewiadomo skąd dobyła się odrobina mętnego, chorowitego światła. Uwyraźniły się ogólne zarysy pobojowiska; wyłoniła się z mroku mgła, przewalająca się nad niem wezbranemi falami.

Rozwiewne tumany zaczęły zwolna odrywać się od ziemi, unosić w powietrzu, przybierać widmowe, upiorne kształty. Ciche, w jeden chór zlane jęki rannych i konających, zmieszane z pluskiem niedalekiej rzeki, żałośnym poświstem zamierającego wiatru i szelestem kropel deszczowych — nabrały pozorów ludzkiej, szeptanej mowy.

I była chwila, w której mogło się zdawać, że nad tem strasznem polem śmierci unoszą się i szepcza widziadła...

Jedno, olbrzymie, lecz wpół zgięte i nad ziemią pochylone, na długich, cienkich, szczudłowatych nogach kościotrupa, nie mogło być czem innem, jak śmiercią. Posuwało się zwolna, opatrując pilnie, czule, prawie miłośnie, każdą piędź usianej trupami ziemi. Tak pilnie, czule i miłośnie opatruje tylko rolnik obfite pól swoich plony. Z chichotem szyderczym śmierć szeptała:

— Spierają się: kto zwyciężył!.. Hi, hi, hi!... Poczciwcy... Żaden nie wie, że sługą był moim, że dla mnie tylko w pocie czoła pracował... Jakże ich kocham! Jakżebym pragnęła obu w swych kościstych ramionach uścisnąć!... Prześciga się jeden z drugim w dostarczaniu mi sutego plonu. Dawnom nie miała najmitów tak gorliwych, tak ofiarnych. Nawet zapłaty nie żądają, nawet od podziękowań stronią. Za całą nagrodę dość im odrobiny dymu, który im zawrót głowy sprawia i który „sławą" nazywają... Hi, hi, hi!... Spierają się o pierwszeństwo... Naiwni i ślepi! Nie widzą, że ja tu pierwsza — ja pani, ja królowa, ja caryca.

— Hola! — przemawia inny głos, cichy a jadowity. — Odkądże to służebnice paniami się zwą samowładnemi? Shardziałaś, lubko; pycha twe nagie żebra rozdyma. Na smycz wezmę — wnet sobie przypomnisz, w czyjej psiarni służysz, kto ciebie do szczucia ludzkiej psiarni zażywa...

To drugie, z mgły odlane, wielkie, złowrogie widziadło pół widnokręgu zda się sobą wypełniać. Barki tytana dźwignęło w górę — u tych bark para potężnych, nietoperzowych skrzydeł wyrasta. Wielki, zwierzęcy łeb, w którym jest coś z rysia, szakala, zbója i faryzeusza, zuchwale podnosi ku niebu — urągać mu się zdaje, do walki je wyzywać...

— Winnam... — tłumaczy się Śmierć. — Radość nadmierna pamięć mi odebrała. Przebacz, najciemniejszy panie. Tobie jednemu służę — tobie przez wieczność służyć pragnę...

— Nie mów o wieczności. Ja tego pojęcia nie ogarniam. I nic mi po nim! Obecność mi wystarczy.

— Piękna jest, władco mój...

— Urocza, gdyż plenna, dziewko moja...

— Uznoiłam się, alem szczęśliwa, bo to dla władcy mego...

— Nie pomógłby znój, gdybym ci był plonu nie przysposobił.

— Sług wiernych miałeś — ścieżki ci torowali...

— Póki rządów moich, póty sług.

— To znaczy: po wieki wieków...

— Znów wieki! Nie lubię cyfr nieokreślonych. Ale wiem, że rządy moje długie.

— I moje.

— Trwać będziemy, póki ludzie nie przejrzą.

— Nie przejrzą nigdy.

— Pracuję nad tem. I na ziemi pomocników mam. Wzajemna nienawiść narodów, to najsilniejszy filar, na którym władztwo swe oparłem.

— Narody zawsze nienawidzieć się będą.

— Oby tak było! Mam wszakże wroga.

— Kogo?

— Jego imię usta mi parzy. Nie wymówię go.

— Słaby, skoro zwyciężasz.

— Potężny, lecz ludzie słuchać go nie chcą.

— W nieposłuszeństwie ich trzymasz.

— Z całego serca, ze wszystkich sił swoich.

— Czem?

— Mamidłami sławy i wielkości. Szalejem nienawiści i zemsty. Pokusem łupów i zaborów.

— Mocnym się czujesz?

— W tym stopniu, w jakim oni słabymi.

— A gdy oni mocy nabiorą?

— On tylko jeden dać ją im może. Ale jam od tego, żeby ich od niego odgradzać.

— I tak będzie zawsze?

— Nie myślmy o tem. Dziś nasze — co nam do jutra. Dziś wielkie obchodzimy święto. Ty licz ofiary i raduj się; mnie powołuje służba gdzieindziej: na Północ, na Zachód, na wszystkie świata strony. Wszechobecnym być mi trzeba, tłumić każdą iskierkę świadomości, która się w sercach ludzkich budzi. Ciemność jest moim żywiołem — ciemność na ziemi utrzymywać muszę.

Wiatr powiał, mgły skręcił i rozkręcił. Nad pobojowiskiem niema już widma na szczudłowatych nogach, niema straszydła z nietoperzemi skrzydłami. Chór jęków to głośniejszy, to cichszy; mętne światło to wzmaga się, to słabnie.

Nagle zaszemrał w powietrzu głos dziwny: harmonii pełny, kojący. Zupełnie, jakby z jakichś, niezmiernie dalekich stron nadpłynęło harf złotostrunnych i luteń echo. (C. d. n.

son wyprawę ratunkową na pomoc Scottowi. Wyprawa ta dotarła do One Ton-Depot d. 3 marca 1912 r., musiała atoli powrócić z powodu zbyt niepomyślnych warunków meteorologicznych, tudzież z powodu choroby, która wybuchnęła między psami. Tylko dr Atkinson i podoficer Klohane podążyli dalej, ale z pod Corner Camp również musieli się cofnąć.

W kwietniu ubiegłego roku Atkinson z trzema towarzyszami powtórnie wyruszyli na pomoc Scottowi, ale musieli znowu powrócić, nic nie wskórawszy. Dnia 30 października wyruszyły ku biegunowi dwie wyprawy ratunkowe: jedna pod wodzą Atkinsona, druga pod wodzą Wrighta.

Dnia 12 listopada 1912 roku oddział Wrighta dotarł do namiotu Scotta. Wyprawa znalazła pod namiotem zwłoki Scotta, Wilsona i Bowersa. Z zapisków, które znaleziono, wynikało, że pierwszy umarł marynarz Evans, który skutkiem upadku doznał śmiertelnego wstrząśnienia mózgu. Równie kapitan Oaters umarł wcześniej.

Jak świadczą zapiski Scotta, on i towarzysze jego padli ofiarą całego szeregu wypadków, które opóźniły powrót wyprawy. Może mimo tego nieszczęsnego zbiegu okoliczności wyprawa szczęśliwie dotarłaby do głównego obozu koło Cap Evans, gdyby nie straszliwe mrozy, które dochodziły do 45 stopni C.

„Mamy prowiantu zaledwie na dwa dni — pisał Scott — a opału na 4 dni. Jesteśmy bardzo osłabieni i z trudem władamy piórem. Ale my, Anglicy, okazaliśmy, że umiemy znieść najtwardszy los i korzymy się przed Bogiem. Ale dając życie dla honoru ojczyzny, odwołujemy się do współrodaków, ażeby zaopatrzyli pozostałe po nas rodziny".

Kapitan Scott liczył 45 lat wieku. Dnia 1 czerwca 1910 r., na czele 60 osób wyruszył na wyprawę do bieguna południowego. Już w latach 1902 do 1904 stał na czele wyprawy, która naówczas dotarła do najdalszego punktu, a mianowicie nieco poza 82 stopień południowej szerokości.

Gdy Amundsen, który o 5 tygodni wcześniej dostał się do bieguna południowego, powrócił do ojczyzny wśród pomyślnych warunków, Scott padł ofiarą trudności i żywiołów katastrof.

Kronika powstania 1863-64 roku.

12 lutego.

Pod Studzienną (S.) Jeziorański zmusza do ucieczki jazdę moskiewską, której przyszła ochota zaniepokojenia silnego oddziału powstańczego, bo do 1300 ochotników liczącego. W krakowskiem pod Słomnikami powstańcy staczają drobną utarczkę z nieprzyjacielem.

Z sali koncertowej.

Koncert Pabla Casalsa.

Casals! Komuż nie wrzeźbił się głęboką bruzdą najsilniejszych wrażeń obraz artysty, który tuli pieszczotliwem objęciem swój wyjątkowy instrument i dobywa z niego upajające jak haszysz dźwięki? Casals wlewa w grę swoją cały żar południowej natury i zabarwia ją skalą uczuciowych tonów od najsubtelniejszych odcieni uczuciowych do płomiennych porywów ekstatycznych nastrojów.

Najlżejszy dźwięk, ledwie słyszalny, brzmi jak wibracya harfy wrażliwej i wgłębia się w duszę ciepłem miękkiego uczucia; gdy zaś z wiolonczeli popłyną namiętne sforzata i niespokojne synkopy, wówczas trudno oprzeć się fali zgiełkliwych uczuć, oplatających słuchacza z nieprzepartą siłą.

Śledząc grę Casalsa, a raczej materyalne środki, zapomocą których wydobywa swój specyficzny ton „casalsowski", dochodzi się do przekonania, że doktrynerskie zasady, ostrzegające przed „nadużywaniem" tremolanda, a raczej wibrata lewej ręki, rozbijają się wobec faktu, że Casals posługuje się niemal wyłącznie tym środkiem, nie tylko wtedy, gdy rozśpiewa się pełnią potężnego tonu, ale nawet przy nieuchwytnem pianissimo lub we flageoletach i tonach, wydobytych zapomocą pizzicata.

Wobec gry Casalsa obojętnieje się wkońcu na to, co zawiera program: byle tylko grał ten wizyoner-muzyk i zmrużywszy oczy, czarował zmysły i serce swym tonem. W programie była sonata Brahmsa, Locatelliego i Griega; część wieczoru poświęcił Casals rozmarzającym „salonowym" miniaturom.

Opuszczało się salę w dziwnej podniecie nerwów i gorączce entuzyazmu.

Towarzyszący Casalsowi pianista, Otto Schulhof, jest wykonawcą nie tuzinkowym; dowiodła tego interpretacya chopinowskiej fantazyi, która — mimo Casalsa i mimo zbyt słodkawego ujęcia całości — przemówiła przecież do słuchaczów.

Dr. Józef W. Reiss.

Kronika.

Kraków, 12. lutego.

Sprawy miejskie. Komisya drogowo-kanałowa pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Henryka Szarskiego na posiedzeniu w dniu 11 lutego 1913 roku, przed porządkiem dziennym przeprowadziła dyskusyę nad sprawą przeprowadzenia trasy i przyczynienia się do kosztów budowy kolektora prawobrzeżnego, projektowanego przez dyrekcyę dróg wodnych w dzielnicach Dębniki, Zakrzówek i Ludwinów. Budowa tego kolektora rozpocznie się w roku 1913. Z porządku dziennego załatwiono szereg spraw natury administracyjno-gospodarczej.

Wystawa „Sztuki" będzie otwartą jeszcze tylko przez tydzień bieżący. Zamknięcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 4 po południu, poczem sale Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych zostaną chwilowo zamknięte, celem urządzenia wystawy „Rzeźby", oraz stałej wystawy Towarzystwa.

Z teatru. W sztuce Doria Niccodemiego „Wet za wet", którą teatr krakowski wystawia w sobotę 15 b. m. główne role objęli pp. Braunówna, Kosmowska, Mrozowska, Modzelewska, Święcicka, Turowiczówna, Adwentowicz, Bończa, Jarszewski, Noskowski, Szymborski, Trzywdar.

Rada kongregacyi kupieckiej w Krakowie odbyła w piątek ubiegłego tygodnia posiedzenie pod przewodnictwem podstarszego kongregacyi p. Augusta Porębskiego w sali konferencyjnej Rady miejskiej. Omówiono sprawę założenia w Krakowie internatu względnie bursy dla praktykantów handlowych. Referat w tej sprawie przydzielono prezesowi Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej p. A. Adelmanowi. Rada przeprowadziła ponownie dyskusyę nad ustawą o przymusowem wglądaniu w księgi handlowe. W sprawie tej wniesione zostały przez kongregacyę we właściwej porze protesty i przedstawienia, obecnie postanowiono nie ustawać w staraniach przez posłów do parlamentu, aby odnośna ustawa nie uzyskała mocy obowiązującej.

Również przeprowadzono dyskusyę nad sprawą upaństwowienia akademii handlowej, uchwalając przedstawić ogólnemu zgromadzeniu członków kongregacyi petycyę kuratoryi akademii handlowej o stałe subwencyonowanie akademii.

Ośmioklasowa szkoła realna. Ostatnie posiedzenie komisyi pełnej planów i książek szkolnych Tow. nauczycieli szkół wyższych i w sprawie planu ośmioklasowej szkoły realnej odbyło się w niedzielę dnia 9 b. m. w Krakowie. Na tem posiedzeniu przedłożyły sekcye komisyi szczegółowe plany każdego przedmiotu nauki, które przyjęto po żywej dyskusyi z nieznacznemi zmianami, podyktowanemi względami na całość wykształcenia, jakiego od nowej szkoły domagać się należy. W ten sposób ułożony plan sędzie wydrukowany i przedłożony Radzie szkolnej krajowej. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych ukończyło więc ostatecznie swoją pracę, rozpoczętą jeszcze przed kilku laty w łonie krakowskiej Komisyi reformy szkolnej. Praca ta ograniczyła się w pierwszym okresie do sformułowania reform, jakim dzisiaj ta szkoła uledz musi, w drugim okresie przedstawiono Sejmowi sformułowanie żądania reformy. Sejm głównie dzięki energii posła Bandrowskiego, projekt tych reform uchwalił. W trzecim okresie Towarzystwo ułożyło szczegółowe plany zreformowanej szkoły, przedkładając je Radzie szkolnej krajowej.

Wieczory historyczne, urządzone przez grono profesorów Konserwatoryum krakowskiego na wzór tych koncertów, które odbywały się przed kilkunastu laty w Krakowie i cieszyły się tłumną frekwencyą, rozpoczną się dziś we środę 12 bm. koncertem poświęconym muzyce dawnej. W programie kompozycye Corelliego, Marcella, Veraciniego, Couperina, A. Scarlattiego i innych najwybitniejszych przedstawicieli minionych epok muzycznych. Koncert poprzedzi dr Reiss prelekcyą, poczem wystąpią jako wykonawcy interesującego programu pp. W. Hendrichówna, P. Szalitówna, prof. W. Barabasz, H. Czapliński, A. Ludwig i K. Skarżyński. Ceny miejsc popularne 2 K i 1 kor. Bilety sprzedaje kasa Starego Teatru. Początek o g. 7 w.

Rocznica styczniowa w szkole. Uroczysty poranek dla uczczenia 50 rocznicy powstania styczniowego odbył się w szkole wydziałowej PP. Augustyanek na Kazimierzu. Uroczysty obchód rozpoczął się wspólnem nabożeństwem, które w kaplicy szkolnej odprawił ks. A. Styła, katecheta. Następnie w obszernej, przystrojonej w godła narodowe i zieleń sali szkolnej, zebrała się młodzież szkolna ze swymi wychowawcami i chór uczenic odśpiewał kantatę na ten dzień ułożoną. Nastąpił odczyt dra Stanisława Kozłowskiego, prof. gimnazyum św. Anny. Prelegent barwnie i plastycznie przedstawił znaczenie powstania styczniowego, które było świadectwem żywotności narodu polskiego.

Loterya na szkoły kresowe. We czwartek, dnia 13 lutego, o godzinie 4 po południu, odbędzie się w sali Towarzystwa technicznego, ulica Straszewskiego 28, II piętro, zebranie obszerniejszego komitetu pod przewodnictwem p. prezydentowej Leowej, celem urządzenia dorocznej loteryi spożywczej na rzecz szkół kresowych, utrzymywanych przez I Koło T. S. L. w Krakowie.

Odczyt K. Zalewskiego p. t. „Bojkot żydów w Królestwie Polskiem" z dyskusyą odbędzie się staraniem Związku stow. żyd. młodzieży postępowej uniwersytetu Jagiellońskiego we czwartek, dnia 13 b. m., o godzinie 8 wieczorem, w sali uniwersytetu ludowego (Zwierzyniecka 14). Miejsca po 1 kor. lub po 30 hal.

Koło kobiet Towarzystwa pomocy przemysłowej w Krakowie otwiera na wystawie przemysłu krajowego filii Ligi pomocy przemysłowej (ul. Straszewskiego l. 28). Dział kobiecy, będzie to sprzedaż wyrobów z zakresu przemysłu kobiecego, jak: pończoch, kwiatów sztucznych, koronek iryjskich, haftów, guzików do bielizny i inne.

Koło zwraca się do ogółu kobiet polskich, które zajmują się jakiemikolwiek robotami w celu sprzedaży, aby zechciały zgłaszać się ze swemi wyrobami do biura filii Ligi pomocy przemysłowej (ul. Straszewskiego l. 28) dla bliższego porozumienia się, począwszy od 10 lutego w czasie od godziny 9 rano do 7 wieczór.

Krakowski związek pomocy dla więźniów politycznych urządza 17 b. m. o godzinie 8 wieczór w sali uniwersytetu ludowego (ul. Zwierzynieckiego l. 14) poufne zebranie, na którem b. katorżanin wygłosi odczyt pod tytułem „Wspomnienie z katorgi". Wstęp bezpłatny za zaproszeniami które otrzymać można wcześniej w czytelni uniwersytetu ludowego (Szewska 16), jakoteż przy wejściu.

Wa'ne zgromadzenie żydowskiego Towarzystwa gimnastycznego odbędzie się w sobotę dnia 22 b. m. o godzinie $6^{1}/_{2}$ wieczór w sali własnej ul. Skawińska l. 2.

Włamanie do szkoły realnej. Donieśliśmy wczoraj o aresztowaniu Karela Porębskiego i Stefana Piecha, którzy okradli kasę wertheimowską w kancelaryi pierwszej szkoły realnej w Krakowie. Jak nas informuje grono krakowskich tercyanów szkół średnich, ojciec aresztowanego Piecha nie był dawniej tercyanem w szkole realnej, tylko przez krótki czas pomocnikiem dziennym, przez czas zresztą niedługi.

Zapiski policyjne. Przed 40 laty przesiedliła się ze Skoczowa na Śląsku do Krakowa niejaka Karolina Miękiszowa. Obecnie sąd skoczowski jako władza spadkowa poszukuje jej, celem objęcia spadku po bracie Franciszku Miękiszu, zmarłym niedawno w Janowie, guberni lubelskiej.

Wczoraj aresztowano 24-letniego Michała Jasińskiego, montera z Podgórza, za kradzież 100 kilogramów drutu telefonicznego, ukradzionego w tutejszej dyrekcyi poczt i telegrafów.

W Podgórzu aresztowano bandę cyganów; odebrano im mnóstwo biżuteryi, między innemi parę dyamentowych kolczyków.

Z „Sokoła" podgórskiego. Koło dramatyczne „Sokoła" w Podgórzu urządza 9 marca w wielkiej sali sokolej wieczór ku uczczeniu pięćdziesiątej rocznicy ruchu zbrojnego 1863 roku. Na program złożą się: słowo wstępne, chór i orkiestra sokola, oraz sztuka trzechaktowa wierszem pod tytułem „Pożoga", wyróżniona na konkursie dramatycznym we Lwowie, której autorem jest młody literat krakowski p. Aleksander Szuro. Bliższe szczegóły w afiszach.

Z kraju.

Pamięci muzyka i taternika. Piszą nam z Zakopanego: W sobotę 8 b. m. w czwartą rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza, odbył się pochód do „Kamienia Karłowicza" zorganizowany przez sekcyę narciarską Towarzystwa Tatrzańskiego. Po złożeniu wieńca i zapaleniu pochodni uczestnicy pochodu, w liczbie około 50 powrócili do Zakopanego.

Grajów, 11 lutego. (Rocznica styczniowa.) W tutejszej czytelni I Koła Tow. szkoły ludowej odbył się w niedzielę, dnia 9 b. m., uroczysty obchód ku uczczeniu roku 1863 w dworze państwa Bieleckich. Przemawiali jako prelegenci: prof. Piechnik, dr Mieczysław Staszewski i mecenas dr Tadeusz Iskrzycki. Odczyt był ilustrowany odpowiedniemi obrazami świetlnymi z wypadków roku 1863. Zebranie ludu było bardzo liczne. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni patryotycznych.

Tarnów, 11 lutego. (Z tarnowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. — Sprawy T. S. L. — Ku uczczeniu rocznicy z 1863 roku. — Przeniesienie).

Pod przewodnictwem prof. Gutowskiego odbyło się wczoraj walne zgromadzenie tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Zgromadzenie zagaił prezes dłuższem przemówieniem, poczem prof. Gołąb złożył sprawozdanie kasowe, które przedstawia się następująco: Członków tarnowskie Koło liczyło 72, suma wkładek wynosiła w 1912 roku 646 kor., z tego dla Koła zostało 161 kor. 50 hal., dochody wynosiły 216 kor. 95 hal., wydatki 161 kor. 95 hal.; ważniejszym wydatkiem było udzielenie dla bursy w Orłowej kwoty 100 kor. Po udzieleniu skarbnikowi i zarządowi absolutoryum, wywiązała się ogólniejsza dyskusya, któdotyczyła stosunku tarnowskiego Koła do głównego zarządu. Przemawiali profesorowie: Wierzbicki, Wojciechowski, Arvay, Grzymek, Gutowski i Schreiber. Na wniosek prof. Wojciechowskiego wyrażono ustępującemu prezesowi prof. Gutowskiemu podziękowanie, poczem nastąpiły wybory. Jednomyślnie wybrani zostali: prof. Gutowski prezesem, prof. Arvay wiceprezesem; do wydziału weszli: pp. Ponkała, Wojciechowski, Stryszowski, Dubiel, Szaflarski, Gołąb, Greis, Grzymek, Siczyński i Godowski, do komisyi rewizyjnej: Bobka, Wierzbicki i Bobrowski.

W końcu uchwalono wniosek prof. Arvaya, aby przystąpić do T. S. L. w charakterze członka, oraz wniosek rozpatrzenia sprawy zrównania profesorów realistów z filologami co do wymiaru płac.

Na posiedzeniu zarządu tarnowskiego Koła T. S. L. uchwalono urządzić szereg obchodów walki za wolność roku 1863 po wsiach, zorganizować Czytelnię dla kobiet im. Konopnickiej, oraz wybrano delegatów na zjazd okręgowy w Brzesku.

Dnia 16 b. m. odbędzie się w Brzesku zjazd delegatów związku okręgowego T. S. L., należących do związku tarnowskiego. Na porządku dziennym prócz spraw natury administracyjnej znajdują się dwa referaty: prof. Arvaya „Wychowanie nardowe w szkołach ludowych", oraz prof. Wierzbickiego „Ogniska dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej".

Dnia 9 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału związku okręgowego, na którem ustalono program zjazdu w Brzesku i przedyskutowano nowy statut T. S. L.

Staraniem Czytelni robotniczej im Kilińskiego odbędzie się w Sokole uroczysty wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania w roku 1863.

Dnia 23 b. m. staraniem Tow. Sokół odbędzie się odczyt dr Moskwy z Dąbrowy p. t. „Galicya a powstanie styczniowe".

Dr Wacław Jun, starszy lekarz sztabowy I kl., został przeniesiony z Tarnowa do Berna, jako komendant szpitala garnizonowego. Na jego miejsce przychodzi dr Glazer z Pragi. dr Jun cieszył się niekłamaną sympatyą we wszystkich sferach.

Dola nauczyciela ludowego. Pod tym tytułem zamieściliśmy w środowym numerze z Radomyśla Wielkiego korespondencyę, w której użalano się, że tymczasowy nauczyciel p. St. Klehr z Wampierzowa w pow. mieleckim, od 1 sierpnia tam zamianowany, dotąd nie otrzymał płacy. W sprawie tej otrzymujemy następujące, autentyczne wyjaśnienia:

Przyczyną przykrej rzeczywiście zwłoki w wyasygnowaniu p. Klehrowi płacy były pertraktacye między Radą szkolną okręgową w Mielcu, która bez zezwolenia Rady szkolnej krajowej otworzyła w Wampierzowie klasę nadetatową i tam zamianowała p. Klehra, a Radą szk. kraj. która zażądała w tej kwestyi wyjaśnienia. Obecnie otrzymał już jednak p. Klehr asygnatę na całą, należącą się mu płacę, a nadto przyznano mu zapomogę.

Z odmętów życia. (Jarosław, 11 lutego). Dzisiaj około południa lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wiadomość o śmierci samobójczej dwojga młodych ludzi: podoficera Sobiesława Bohusza i Cecylii Skrutyńskiej, 20-letniej dziewczyny, przebywającej w jednym z tutejszych domów publicznych. Fakt, sam przez się tak wyjątkowo rzadki, poruszył rzeczywiście wszystkich mieszkańców miasta swojem niezwykłem tłem. Cecylia Skrutyńska, córka zamożnych rodziców, zamieszkałych w Storożyńcu, zakochała się w pewnym akademiku w Czerniowcach, który ją uwiódł i porzucił. Zrozpaczona dziewczyna, znalazłszy się w stanie odmiennym, porzuciła rodzinę i po rozmaitych przeprawach życiowych rzuciła się w odmęt rozpusty. — Wśród kilkumiesięcznej wędrówki znalazła się w jednym z tutejszych domów publicznych i poznała Sobiesława Bohasza, rachunkowego podoficera 8 p. dragonów, syna zamożnych rodziców w Libicach (Czechy).

Bohusz i Skrutyńska, która opowiedziała mu dzieje swojego upadku, zapałali do siebie głęboką miłością. Bohusz napisał do rodziców swoich, że ożeni się z Cecylią, lecz po niejakim czasie rodzice, zasięgnąwszy zapewne informacyj, odpisali synowi, że na wypadek takiego małżeństwa muszą się go wyrzec. Bohusz i Skrutyńska postanowili tedy odebrać sobie życie. On pożegnał swoich kolegów, ona ona swoje znajome, poczem oboje dzisiaj rano znaleźli się w jej pokoju. Gdy około południa jedna z mieszkanek domu chciała wejść do pokoju Cecylii, daremnie dobijała się do drzwi, wezwano więc policyę, która zarządziła otwarcie drzwi przez ślusarza. Znaleziono już stygnące zwłoki obojga z ranami postrzałowemi w skroniach. Na stole leżał list Bohusza do jego rodziców. Na kopercie listu napisana była prośba denatów, ażeby ich odfotografowano leżących na katafalku, a fotografie posłano rodzicom obojga denatów.

Ocalenie dóbr baranowskich. Ze Lwowa donoszą:

Przed niedawnym czasem rozeszły się wieści, że olbrzymie dobra Baranów nad Wisłą, własność p. Stanisława Dolańskiego, obejmujące 4.000 morgów uprawnej ziemi, zostały sprzedane konsorcyum żydów węgierskich z Pesztu. Wiadomość była przedwczesna. Istotnie konsorcyum to traktowało o kupno Baranowa, jednakże pertraktacye się rozbiły. Baranów kupiło grono ziemian z księciem Witoldem Czartoryskim na czele.

Ze świata.

Monachium, 10 lutego. (Wieczorek styczniowy). W stow. Polaków pracujących w Monachium odbył się 8 bm. odczyt o powstaniu styczniowem. Odczyt wygłosił p. Ant. Dalewski, który oddał hołd polskim bohaterom. Po odczycie przemawiał w gorących p. dr Cieszyński. Odśpiewano patryotyczne pieśni, w końcu zebrano 9 marek na broń narodową.

Orzeł z bronzu wagi 25.000 kilogramów. Nowy gmach ministerstwa wojny na Stubenringu w Wiedniu jest już na wykończeniu. Wczoraj zaczęło się montowanie olbrzymiego orła dwugłowego, który zostanie umieszczony na frontowym szczycie gmachu, ponad grupą oznak i chorągwi. Orzeł umieszczony zostanie na wysokości 36 metrów. Rozpiętość skrzydeł wynosi 15 metrów, waga 25.000 kilogramów. Części składowe orła są z bronzu działowego. Konstrukcya żelazna sięgająca do wnętrza dachu, podtrzymuje orła, który prętami żelaznemi będzie przymocowany do muru głównego i do attyki. Montowanie orła zostanie dokonane w ciągu bieżącego miesiąca. Model w jednej czwartej wielkości wykonał architekt i rzeźbiarz Wilhelm Hejda, model wielki rzeźbiarz Emanuel Pendl.

(i) Z teatrów zagranicznych. Teatr Sary Bernhardt w Paryżu bardzo intensywnie pracuje nad wystawieniem „Fausta" Goethego, w wolnym przekładzie Edmunda Rostanda. Próby od miesiąca są już w toku. Mefista grać będzie Sara Bernhardt, Fausta słynny Le Bargy.

W berlińskim „teatrze niemieckim" wystawiono w ubiegłym tygodniu „Żywego trupa" Tołstoja. Próbami i inscenizacyą kierował Maksymilian Reinhardt, dramat Tołstoja wystawiono i grano też świetnie, sztuka odniosła ogromny sukces. Fedkę grał Moissi, najwybitniejszy aktor teatru Reinhardtowskiego.

Na oryginalne przedstawienie uczęszczają tłumnie mieszkańcy Nowego Jorku. W jednym z wielkich teatrów wystawiono obecnie „Tkaczów" Hauptmanna w „mowie" głuchoniemych. Dramat Hauptmanna odpowiednio przerobiono, a w przedstawieniu biorą udział, oprócz głuchoniemych-dyletantów, także artyści zawodowi, którzy długie studya poświęcili dla wyuczenia się gestów, zastępujących głuchoniemym mowę. Publiczność nowojorska zapełnia co wieczór salę teatru głuchoniemych doszczętnie, a krytyka twierdzi, że „Tkacze" w gestykulacyi głuchoniemych robią prawdziwie przejmujące wrażenie.

Z kinoteatru Tow. Szkoły Ludowej donoszą nam: Dramat „Teodora" doznał w przeciągu trzech dni ogromnego powodzenia. Tłumy publiczności, począwszy od piątku, wypełniły salę kinoteatru, podziwiając ten prześliczny film, będący małem arcydziełem produkcyi kinematograficznej. — Z innych obrazów wybija się na pierwszy plan tydzień najważniejszych wydarzeń w świecie Gaumonta, gdzie między innymi jest wzlot Bielavucica aeroplanem przez Alpy, czego dokonać nie mógł nieszczęsny jego poprzednik Chawez. Stało się to 26 stycznia b. r. i już w tak krótkim czasie znalazł się ten fakt na ekranie. Ze względu na to, że program powyższy będzie tylko do czwartku włącznie, spodziewamy się, że wszyscy, którzy go dotąd nie widzieli, skorzystają jeszcze z tego czasu.

Sprostowanie.

Oświadczam, że kostyumy do sztuki p. t. „Szlakiem Legionów" wykonane zostały zupełnie artystycznie w pracowni Wandy Włoszczyńskiej w Krakowie, ulica Karmelicka L. 14, ku ogólnemu i memu zadowoleniu, nie zaś, jak mylnie podano w afiszach teatralnych, przez firmę włoską.

Z poważaniem
1587 **J. J. Mrozowska.**

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej na szkoły kresowe złożyła straż ochotnicza w Piekarach 4 K jako dochód z obchodu uroczystości styczniowej.

Na Dar grunwaldzki złożyło grono nauczycielskie IV gimnazyum realnego w Krakowie 26 K 92 hal.

Na zakład wychowawczy w Miejscu Piastowem zamiast wieńca na trumnę ś. p. Maryi z Niemczewskich Markiewiczowej złożyli: Apolinowie Horwathowie 10 K, Zygmunt Paleczny 10 K.

Na zakład w Pawlikowicach złożyli Wojciechowie Janikowie z Jordanowa 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Aleksandra Namysłowskiego.

Na przytulisko weteranów z r. 1863 złożono 10 K, jako czysty dochód z odczytu o powstaniu styczniowem, wygłoszonego przez ks. prof. Sadowskiego 9 b. m. w Radziechowcach.

Z kalendarza. We środę 12 lutego: Modesta i Eulalii mm.; we czwartek 13 lutego: Juliana i Katarzyny p.; w piątek 14 lutego: Walentego.

Wschód słońca dnia 12 lutego o godzinie 6 minut 58; zachód o godzinie 4 min. 51; długość dnia godzin 9 m. 53.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 11 lutego: termometr doszedł od — 0·3 do + 3·0 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 12 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 752·5 mm., termometru — 0·2 Cels.; — wiatr północno-północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 3·0, najniższa — 3·9 Cels. — Ciśnienie powietrza 696, Kierunek wiatru wschodni.

Prognoza: pogoda niepewna.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Pani Bella".
We czwartek: „Szlakiem legionów".
W piątek: „Kobieta i pajac".
W sobotę: „Wet za wet".
W niedzielę po poł.: „Leci liście z drzewa..."; wieczór: „Wet za wet".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od soboty d. 8 do piątku włącznie d. 14 b. m. „Serca kobiet", dramat z życia artystów. Inne bardzo zajmujące obrazy, sceny komiczne, zdjęcia z natury, humoreski. W niedzielę od $2^{1}/_{2}$ do 11. Codziennie od $4-10^{1}/_{2}$.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We środę od godz. 7—8 dr Golińska: Dzieje doktryn ekonom.

We czwartek od godz. 6—7 dr Reinhold: Encyklopedya prawa; od godz. 7—8 Radlińska: Konserwatoryum oświatowe.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

We środę prof. dr Józef Flach: „Wielka poezya dramatyczna w związku z rozwojem teatru". (6 godzin).

We czwartek IV wykład dr Józefa Flacha.

Z uniwersytetu ludowego.

We środę o godz. 7 Edmund Massalski: O czytaniu książek.

We czwartek o godz. 7 Kazimierz Czapiński: Światopogląd Maksa Stirnera.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Dział ekonomiczny.

* **Krakowski związek wyrównawczy,** który rozpoczął swą działalność z dniem 19 czerwca 1912 r., ogłosił sprawozdanie do 31 grudnia 1912 r. Ze sprawozdania tego wyjmujemy, co następuje:

Podane do wzajemnej wymiany, względnie wyrównania, weksle, czeki, przekazy, faktury i t. p. wynosiły 20.484 sztuk na kwotę k. 36,043.172·32, w czem mieści się 262 czeków na k. 4,839.560·19. Z powyższych podaży wyrównano k. 7,465.391·12 = 20·713 proc. przez kompensatę, resztę zaś kor. 28,577.781·20 = 79·287 proc. przez zapłatę czekami na ciężar rachunku żyrowego instytucyi wykazujących bierne saldo. Najwyższy tygodniowy obrót wykazuje tygodniowe zamknięcie z 7 listopada w kwocie k. 2,676.642·12, najniższy zaś, zamknięcie tygodniowe z 28 czerwca k. 924.663·71. Najwyższy wynik kompensacyjny 31·301 proc. osiągnięto 28 czerwca 1912 przy ogólnej podaży k. 924.663·71, najniższy zaś 8·507 proc. w dniu 23 października 1912 przy ogólnej podaży kor. 1,377.861·12. Przeciętna kwota jednej sztuki przedłożonych do wyrównania efektów wynosiła kor. 1759·58.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 11 lutego.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 49, cieląt 321, owiec i kóz 5, nierogacizny 642; razem 1017 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od —·— do 0·—·—, buhaje chude — do —; woły od —·— do 0·—·—; krowy —·— do 90; jałownik —·— do —·—, cielęta 0·— do 0·—·—, nierogacizne tuczną 110 — do 136·—; bitej wagi: nierogaciznę 144·— do 160·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 126·— do 300·—, woły z paszy od 300·— do 400·—, krowy od 140.— do 240·—, jałówki od 120·— do 180·—, cielęta od 29·— do 70·—, owce i kozy od 28·— do 35·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 904 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 113; cieląt i świń —0; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 44, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 11 lutego.

Tendencya: nieco słabsza, zaofiarowanie: dostateczne; chęć kupna rezerwowana; obroty: małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. od K 9·85 do 10·40; węgierską nową (76/79) od —·— do —·—: żyto dworskie (68/72 kg.) od 9·30 do 9·85; żyto węgierskie —·— do —·—; jęczmień 8·25 do 9·10; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 9·20 do 9·70; owies na paszę dworski od 0·— do —·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą cinquantin 10·40—10·60; kukurudzę rosyjską starą 10·25 do 10·50; groch Victoria od —·— do —·—; groch zwykły od 0·— do 0·—; groch pastewny od 0·— do —·—; rzepak zimowy —·— do —·—; otręby pszenne od 0·— do 0·—; otręby żytnie od 0·— do 0·—; omiecicę od 0·— do 0·—; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe nowe 0·— do 0·—; ziemiaki gorzelniane od 0·— do 0·—; rzepak od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Straszny wypadek w Zakopanem.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Zakopane, 11 lutego.

Dwie osoby zabite, pięć ciężko rannych, oto ofiary sportu saneczkowego na drodze kuźnickiej w jednym dniu. Wypadek poniedziałkowy nie jest zresztą odosobniony. Mamy bowiem do zanotowania już tego roku śmierć p. M., który, uderzywszy o żelazną poręcz przeciął i złamał nogę, dalej ciężkie potłuczenie p. C. wskutek najechania na... „bobami", dziesiątki wypadków pod postacią złamań, zwichnień, kontuzyi, wywróceń i najechań, kończących się względnie szczęśliwie.

Już to fatalnie tę drogę wybrano na sport saneczkowy. Cała droga przecież jest obsadzona drzewami, ogrodzona żelaznemi poręczami, lub prowadzi przez las. Ruch na tej drodze jest tego rodzaju, że wręcz nie pozwala na użycie jej na tor saneczkowy. Zwożą na niej, od Kuźnic począwszy, drzewo budulcowe w ogromnych ładunkach z lasów p. Uznańskiego. Do tartaku hr. Zamoyskiego przywożą od Zakopanego grube i długie pnie. Przed fabryką celulozy, przy tej samej drodze, dziesiątki fur składa drzewo na opał i na przeróbkę. Z kamieniołomów wożą kamień. Napotkanie takich mało zwrotnych ciężarem obładowanych sań przez pędzące „boby", to śmierć dla całej obsady.

Saneczkarze a szczególnie kierowniczki lub kierownicy „bobów" lub „zepelinów", są dziwnie bezwzględni i karygodnie lekkomyślni. W sposób nie zawsze kulturalny zwracają się do jadącego z ciężarem, a nie mogącego rychło usunąć się górala, nie bacząc, że to droga jezdna, nie tor. Jakimś szałem ogarnięci, dążą do zawrotnej szybkości, zapominając, że po drodze są dwa zakręty zupełnie niezabezpieczone a wiatr halny zasłał drogę nałamanemi gałęziami. Lekkomyślność swą posuwają do tego stopnia, że jeżdżą późnym wieczorem i nocą. Spotykane są „boby" żelazne, w szalonym pędzie, z obsadą 5—9 osób, nawet po godz. 10-ej w nocy, nie licząc mniejszych sanek. Gwizd tylko i wrzask dawały znać, że „boby" pędzą. A zapaleńcy rozmyślnie wybierają wieczory i takie dni, kiedy powierzchnia drogi jest zlodowaciała. Na tym lodzie „boby" nabierają tak zawrotnej szybkości, że o zahamowaniu nie ma mowy. Gdy pod sanki dostanie się gałąź, katastrofa jest prawie nieunikniona.

I nieumiejętność w kierowaniu święci tryumfy. Widziałem kierowników nawet olbrzymich, żelaznych bobów, jadących na krzywiźnie dołem kołem. Widziałem przy kierownicy młode, słabe panienki. I widziałem drewniane „boby" domowej roboty ze świerkowego drzewa, z drewnianą kierownicą z obsadą 6 osób.

Wśród takich warunków katastrofa zdarzać się musiały. Władze nasze nie czyniły nic, aby zapobiedz nieuniknionym katastrofom. Jakkolwiek zarząd drogowy zwracał się w zeszłym roku do starostwa w Nowym Targu w tej sprawie z powodu licznych, ciężkich okaleczeń i jakkolwiek starostwo wydało odpowiedni okólnik, nic nie zmieniło się na kuźnickim „torze".

Może ostatnia katastrofa spowoduje, że kuźnicka droga zostanie dla saneczek z kierownicą zamknięta, a do użytku oddany będzie inny tor, któryby nie był łapką na ludzi.

A teraz słowo o poniedziałkowym wypadku. Oba rodzaje saneczek z kierownicą t. j. „boby" i „zeppeliny" dadzą się użyć przy miernej szybkości, są bardzo niebezpieczne ze względu na zupełną niepewność kierownicy. Wszystkie mają też słabo działające i nieodpowiednie hamulce. Przy obsadzie 5—9 osób, wobec wagi do 800 kg. jedna lub dwie osoby nie są w stanie zatrzymać sanek hamulcem używanym, który do tego słabo wbija się w zlodowaciałą powierzchnię drogi. Kierownica „zepelinów" jest bardzo słabą a same saneczki są

sa w...le do swojej szerokości i prze... to wyrzono.

W katastrofie poniedziałkowej „zeppelinki" z obsadą 3 osób (200 kg) ... się właściwie jej przyczyną. Na skręcie kierownica odmówiła posłuszeństwa i sanki uderzyły wprost o drzewo, a obsada pokaleczona i nieprzytomna, została wyrzucona na drogę w lewo. Pędzący z góry żelazny „bob" z obsadą 5 osób (400—500 kg.) nie mógł się wstrzymać, a kierownik nie chcąc najechać leżących na drodze ludzi, skręcił w lewo między drzewa, w celu zjechania z drogi na polanę. Niewielkie wzniesienie i ziemia nie pokryte śniegiem, nie pozwoliły opanować kierownicy i skręcić jeszcze bardziej na lewo i „bob" uderzył w sam środek grubego jesionu, a obsada siłą szalonego pędu została wyrzucona w kierunku tego samego jesionu.

Jak straszne było uderzenie, świadczy przerażający skutek. Kierownik bardzo ciężko poraniony, nieprzytomny, jedna osoba zabita w tej chwili, jedna skonała po kilku minutach, dwie osoby, cudem chyba, wyszły bez poważniejszego szwanku.

Dodać należy, że pod Kuźnicami, uciekająca na sankach przed tym samym „bobem" młoda dziewczyna, skręciła w rów i ciężko poraniła nogę.

W. L.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 lutego.

Związek lekarzy rządowych. W dniach 14 i 15 b. m. odbędzie się we Lwowie walne zgromadzenie Związku lekarzy rządowych w Galicyi, na którem, oprócz załatwienia spraw administracyjnych i wyborów, odbędą się następujące wykłady: 1) profesor Kucera: O współdziałaniu lekarzy rządowych z państwowemi stacyami doświadczalnemi w zwalczaniu chorób zakaźnych. 2) docent Reiss: Znaczenie społeczne hygieny oka. 3) Dr Friedberg: Lekarz rządowy, jako znawca przy komisyi poborowej i jego zakres działania w myśl nowej ustawy wojskowej. 4) Zbiorowy wykład dra Starzewskiego, dyrektora szpitala powszechnego, pp. Kamienobrodzkiego, architekta Wydziału krajowego i Rydzewskiego, inżyniera budowy, w sprawie pawilonów dla chorób zakaźnych we Lwowie, połączony ze zwiedzeniem pawilonów. Oprócz tego zwiedzą uczestnicy zjazdu sanatoryum w Hołosku.

Lwowski „Teatr premier", własność teatr. Towarzystwa udziałowego we Lwowie, wystawi w tym miesiącu w większych miastach Galicyi efektowną, stylową sztukę St. Kozłowskiego: „Jeniec Napoleona", cieszącą się obecnie tak wielkiem powodzeniem na scenie warszawskiej. Nowe kostiumy „empire" i barwne mundury z epoki napoleońskiej wykonała warszawska pracownia J. A. Rozwadowskiego według stylowych wzorów J. Dunikowskiego. Rzecz wystawiona będzie z całym przepychem dekoracyjnym, w doborowej obsadzie aktorskiej.

Tournée obejmie miasta: Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Borysław, Drohobycz, Stryj, Sanok, Kołomyja, Sambor, Brody i Jasło.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Eugeniusz Onegin".
W piątek: „Komedya miłości".

Zastrzelenie posła Schuhmeiera.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 lutego.

Zamordowanie posła Schuhmeiera wywołało w mieście i w kołach politycznych wielkie wrażenie. Schuhmeier należał do najpopularniejszych przywódców partyi socyalistycznej, ale był też jednym z najwybitniejszych jej członków, któremu partya zawdzięcza wiele swoich sukcesów.

W dzielnicy Ottakring, w której mieszkał Schuhmeier, wiadomość o jego zamordowaniu rozeszła się w nocy. Robotnicy wielkiemi masami udali się na dworzec kolei północno-zachodniej, gdzie odbył się formalny wiec przy udziale tysięcy ludzi. Wygłoszono wiele mów, poświęconych pamięci Schuhmeiera.

Morderca, Paweł Kunschak, toczył zaciętą walkę z organizacyami socyalistycznemi i był z tego powodu od półtora roku bez zajęcia i chleba. Dawniej pracował on w fabryce Siemens-Schuckert, skąd go przed dwoma laty wydalono. Kunschak zrobił następnie doniesienie przeciw dwom robotnikom, którym przypisywał winę swego wydalenia.

Robotnicy ci zostali zasądzeni, ale Kunschaka wydalono za denuncyacyę ze wszystkich organizacyj, wobec czego nie mógł nigdzie znaleźć zajęcia, albowiem robotnicy grozili opuszczeniem fabryk, w razie przyjęcia Kunschaka.

Z tego powodu Kunschak postanowił się zemścić na partyi socyalistycznej, a w pierwszym rzędzie na Schuhmeierze przypuszczając, że jego śmierć będzie dla partyi silnym ciosem.

Schuhmeier należał do najniebezpieczniejszych przeciwników partyi chrześcijańsko-socyalnej. Ze zwykłego robotnika stał się jednym z groźniejszych agitatorów partyi. Później wybrano go posłem do Rady państwa i na Sejm krajowy, a następnie do Rady miejskiej. W Radzie miejskiej prowadził znaną kampanię przeciw byłemu burmistrzowi Neumayerowi, którego zmusił przed kilku tygodniami do ustąpienia. Schuhmeier był też członkiem delegacyi. Cieszył się on sympatyą wszystkich stronnictw.

Gmina m. Wiednia weźmie przez swoich zastępców udział w pogrzebie, który odbędzie się w sobotę. Postanowiono też złożyć wieniec na trumnie imieniem gminy.

Ze wszystkich gmachów miejskich powiewają żałobne chorągwie. W czasie pogrzebu praca we wszystkich fabrykach będzie wstrzymana.

Dziś przed południem zjawił się w komisaryacie policyjnym brat mordercy, poseł Leopold Kunschak, i z płaczem wyraził ubolewanie z powodu czynu brata, z którym, jak zapewnia, nie utrzymywał od dłuższego czasu żadnych stosunków i potępia jego czyn.

Schuhmeier był wczoraj na posiedzeniu Izby, a po południu udał się do Stockerau, gdzie odbyło się wielkie zgromadzenie socyalistyczne, na którem wygłosił mowę. Wieczorem w towarzystwie kilkudziesięciu przyjaciół wracał do Wiednia. Kunschak, dowiedziawszy się o jego pobycie w Stockerau, wsiadł na stacyi Korneuburg do pociągu, którym jechał Schuhmeier. Gdy Schuhmeier wysiadł [illegible] rewizyjną, padł nagle strzał. Schuhmeier padł. Kula trafiła go w prawe ucho i wyszła przez lewą skroń, miażdżąc cały mózg.

Przesłuchiwany w komisaryacie policyjnym oświadczył Kunschak:

— Musiałem to uczynić. Inaczej nie mogłem zrobić. Ścigano mię przez półtora roku, jak zwierzę. Nie mogłem nigdzie znaleźć pracy. Cierpiałem głód, musiałem się zemścić.

Wiedeń, 12 lutego.

Dzienniki donoszą, że morderca Schuhmeiera, Paweł Kunschak, jechał tym samym pociągiem ze Stockerau, co Schuhmeier. Wedle innych wsiadł on dopiero do pociągu w Korneuburg. Przybywszy do Wiednia, starał się dotrzeć w pobliże Schuhmeiera i strzelił do niego z bezpośredniej odległości.

Schuhmeier, nie wydawszy żadnego okrzyku, padł na miejscu trupem. Strzelając zawołać miał Kunschak: „To jest moja zemsta!" Gdy podróżni chcieli go ująć, zawołał, iż sam odda się w ręce policyi.

Wiedeń, 12 lutego.

Według „Korrespondenz Wilhelm", zaraz po strzale danym przez Kunschaka do Schuhmeiera podróżni, zdążający peronem, rzucili się z pomocą rannemu, który upadł na ziemię. Był on nieprzytomny, a zawezwane natychmiast pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć.

Kunschaka przesłuchano natychmiast w komisaryacie policyjnym na dworcu. Urodził on się w r. 1870. Z powodu jakiejś afery, której następstwem było śledztwo sądowe przeciw robotnikom, wydalono go z partyi, do której należał jako metalowiec. Nie mógł on znaleźć pracy, a gdzie był, nie pracował długo, gdyż, jak twierdzi, robotnicy go bojkotowali. Od półtora roku był bez pracy. Kunschak zeznał, że postanowił się za to zemścić i że to było powodem zamachu na posła Schuhmeiera.

Na dworcu północno-zachodnim zjawiła się zaraz wczoraj wieczorem komisya sądowa.

Przez tragiczną śmierć Franciszka Schuhmeiera ponosi partya socyalno-demokratyczna, zwłaszcza na terenie wiedeńskim, stratę bardzo bolesną. Pos. Schuhmeier nie był wprawdzie polityczną osobistością, którejby kierownictwo partyi lub spraw decydujących powierzyć można; nie posiadał kwalifikcyj na męża stanu w większym stylu. Brakowało mu zapewnie w tym względzie naukowej podstawy. Ale Schuhmeier posiadał jeden niesłychanie pożądany w każdej partyi przymiot: był utalentowanym, niesłychanie dowcipnym i szczęśliwym mówcą. Czy to z trybuny parlamentarnej, lub radzieckiej, czy z wiecowej estrady przemawiając, przykuwał do siebie uwagę słuchaczów bystrem, oryginalnem ujęciem sprawy, śmiałemi, pomysłowemi zwrotami retorycznemi. Osobiście też umiał sobie pozyskiwać zwolenników nawet w partyach przeciwnych. W parlamencie zawsze był słuchany chętnie. W polemice bywał dla przeciwników bardzo niebezpiecznym, walczył bowiem dostępną nie dla każdego bronią dowcipu i sarkazmu.

Agitacya socyalno-demokratyczna odkryła tego robotnika, który siłą własnego, przyrodzonego talentu torował sobie drogi polityczne i rzeczywiście wybitne w życiu publicznem zajął stanowisko.

Po wznowieniu wojny.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 12 lutego)

Wiedeń. Wiadomości, z terenu wojny nadchodzące, potwierdzają, że Bułgarzy cofnęli się z pod Czataldży.

Główna uwaga zwraca się obecnie na zajścia na półwyspie Gallipoli. Zapewniają jednak, że forty dardanelskie są tak silne, a wojska tureckie tak liczne, że operacye bułgarskie nie mają tutaj widoków powodzenia. Sądzą, że walna bitwa toczyć się tym razem będzie na półwyspie Gallipoli.

Położenie Bułgarów jest ogółem niekorzystne, do czego przyłącza się znaczne zaostrzenie się konfliktu rumuńsko-bułgarskiego. Rumunia nie chce dopuścić do dalszego przewlekania pertraktacyj. Danew, który miał prowadzić nowe rokowania, wyjechał nagle do głównej kwatery, co spowodowało nową zwłokę.

Syn rumuńskiego następcy tronu udał się do Berlina. Twierdzą, że podróż ta ma ważne cele polityczne i stoi w związku z akcyą trójprzymierza w Sofii. Mocarstwa trójprzymierza chcą bowiem wywrzeć nacisk na Bułgaryę, celem skłonienia jej do spełnienia żądań Rumunii.

Wobec tego uważają za prawdopodobne, że Bułgarya okaże skłonność do podjęcia rokowań pokojowych. Krąży pogłoska, że nowe rokowania odbędą się tym razem w Nicei, dokąd uda się były wielki wezyr Hakki pasza.

Klęski Turków pod Bulair.

Sofia. (Agencya bułgarska). Król Ferdynand na wiadomość o niezwykle walecznem zachowaniu się siódmej dywizyi, która w walce pod Bulair sama odparła 6 dywizyj nieprzyjacielskich, popieranych przez artyleryę, wyraził tej dywizyi uznanie i podziękowanie.

Według uzupełniających sprawozdań, walka ta przybrała dla wojska tureckiego obrót katastrofalny. Dotąd pogrzebano 2.500 zwłok żołnierzy tureckich, a 3.000 leży jeszcze na pobojowisku.

Zwycięstwa Turków.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Konstantynopola: Turkom udało się istotnie odeprzeć i uniemożliwić na razie ofenzywę bułgarską zarówno pod Czataldżą, jak i na półwyspie Gallipoli.

Misya Hohenlohego.

Paryż. „Temps" donosi z Londynu: W kołach dyplomatycznych mają wrażenie, że misya Hohenlohego w Petersburgu nie miała powodzenia. Oba mocarstwa stoją dalej na swoich dotychczasowych stanowiskach i na razie niema mowy o cofnięciu poczynionych zarządzeń wojskowych w obu mocarstwach.

Nowa konferencya bałkańska.

Petersburg. Panuje tu wielkie zaniepokojenie z powodu operacyi bułgarskich na półwyspie Gallipoli. Rosya zamierza z tego powodu ponownie poruszyć sprawę Dardanelów i zaproponować ewentualnie zwołania nowej konferencyi bałkańskiej.

Trójprzymierze i Rumunia.

Bukareszt. Dzienniki domagają się od rządu energicznej akcyi, której w najbliższym czasie się spodziewają. Czekają jeszcze tylko na wynik interwencyi Austryi w Sofii, popartej przez Niemcy i Włochy. Jak „Adeverul" donosi, panuje w Rumunii wielkie wzburzenie przeciw Rosyi, która nie chce interweniować na korzyść Rumunii. Panuje też przekonanie, że Rosya zachęca Bułgaryę do oporu przeciw żądaniom Rumunii.

Strzał armatni z rosyjskiego pancernika.

Konstantynopol. Wczoraj rano z pancernika rosyjskiego „Rostisław" stacyonowanego tutaj jako drugi okręt rosyjski, nagle padła kula na wybrzeże dzielnicy Tophane, wyrządziła różne szkody i podobno zabiła, czy zraniła dwie osoby. Ze strony rosyjskiej zapewniają, że był to wypadek przy ćwiczeniach w obsługiwaniu dział i komendant „Rostisława" w tym sensie usprawiedliwiał się przed władzami marynarskiemi. Panuje jednak zdziwienie, dla czego przy ćwiczeniach używano nabojów ostrych. Zajście to wywołało w mieście sensacyę, jednak cenzura nie pozwoliła prasie o niem pisać.

Sprawy parlamentarne.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 12 lutego.)

Sejm, parlament i reforma wyborcza.

Wiedeń. Przybył tu namiestnik Bobrzyński. Dzisiaj zebrali się u ministra Długosza prezesi klubów sejmowych na naradę. Popołudniu odbędą się narady Rusinów. Sądzą, że może jeszcze dzisiaj zapadnie decyzya, co do dalszych rokowań. W takim razie kluby sejmowe zebrałyby się na posiedzenie 23 b. m. we Lwowie, a komisya dla reformy wyborczej 24 b. m. Sejm zebrałby się w takim razie 28 b. m. Załatwienie planu finansowego odroczonoby wobec tego aż po święta Wielkanocne.

Kasa dla spółek zarobkowych.

Wiedeń. Bawiący tu członkowie galicyjskiego Wydziału krajowego, dr Jahl i dr Stefczyk, odbyli wczoraj naradę z członkami komisyi gospodarczej w sprawie projektu rządowego o utworzenie centralnej Kasy dla Spółek zarobkowych i gospodarczych. Uchwalono ponownie porozumieć się z Wydziałem krajowym, który swoją opinię w tej sprawie przedłoży komisyi gospodarczej. Do nadejścia tej opinii komisya ma dalsze obrady odroczyć.

Nowe podatki.

Wiedeń. Gmina m. Wiednia przyłączyła się do protestu przeciw zamiarowi zaprowadzenia wglądania do ksiąg handlowych.

Posłowie wszystkich stronnictw odbyli wczoraj naradę w sprawie reformy podatku domowo-czynszowego. Imieniem Koła polskiego oświadczył dr Leo, że Koło polskie uchwaliło już domagać się reformy podatku domowo-czynszowego.

Niektórzy posłowie domagali się „iunctim" między reformą podatku domowo-klasowego a reformą podatku domowo-czynszowego.

Kartel zapałkowy.

Wiedeń. Towarzystwo zapałkowe „Helios" postanowiło rozszerzyć fabryki zapałek w Skolem i Stryju, a zamknąć kilka mniejszych i technicznie nierozwiniętych (!) fabryk w Galicyi zachodniej, gdzie ma być wybudowana nowa fabryka, która zatrudni 500 robotników.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 12. lutego.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że dyrektor kolei Północnej br. Banhans otrzymał godność tajnego radcy.

Berlin. Cesarz Wilhelm w podróży na Korfu zatrzyma się także w Wiedniu.

Petersburg. (Pet. ag.). W służbie pocztowej finlandzkiej zaprowadzono przekazy pocztowe z podaniem wartości w walucie rosyjskiej.

Nowy Jork. Z 30.000 palaczy kolei zachodnich 96 i pół proc. oświadczyło się za strajkiem. Zdaje się jednak, że strajk nie wybuchnie natychmiast, lecz wpierw będzie wręczony pracodawcom memoryał.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje rezerwa. Akcye Skody poszły nieznacznie w górę.

Język urzędowy w Bośni.

Sarajewo. Od wczoraj odbywają się konferencye wszystkich klubów sejmowych w sprawie językowej. Podstawą narad jest projekt rządowy, który zaprowadza we wszystkich władzach i urzędach cywilnych w Bośni i Hercogowinie w służbie wewnętrznej i zewnętrznej, serbsko-chorwacki język jako urzędowy. Postanowienie to dotyczy także wszystkich publicznych zakładów naukowych.

Rewolucya w Meksyku.

Laredo. Z Texas donoszą, że wczoraj przed południem w Meksyku przyszło do walki ulicznej. Wojska związkowe, mające do dyspozycyi artyleryę i karabiny maszynowe, utworzyły ogień w pobliżu teatru narodowego na powstańców, których liczba wynosi 4000, potem zaatakowały arsenał.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 12 lutego.

Z sali sądowej. (O obrazę czci). Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rano rozprawa przeciwko p. Leonowi Garfunklowi, współpracownikowi „Nowin", oskarżonemu przez r. m. Piotra Kosobuckiego o obrazę czci. Jak wiadomo w lipcu r. 1911 pojawił się w „Nowinach" artykuł, donoszący o malwersacyach w krakowskiej Izbie rękodzielniczej i o nagłym wyjeździe jej prezesa p. Kosobuckiego. Artykułem tym uczuł się dotkniętym p. Kosobucki i zaskarżył jego autora, którym, jak wykazało późniejsze śledztwo, był p. Garfunkel.

Oskarżony przyznał się do autorstwa tego artykułu, do winy się jednak nie poczuwa, gdyż artykuł napisał na podstawie informacyj, otrzymanych od wiarygodnych osób i z policyi. Oskarżony nie miał zamiaru obrazić p. Kosobuckiego, gdyż zaraz na drugi dzień, kiedy się niektóre szczegóły artykułu okazały nieprawdziwe, udał się osobiście na posiedzenie wydziału Izby rękodzielniczej i tam p. Kosobuckiego przeprosił, nadto w „Nowinach" umieścił odpowiednie wyjaśnienie.

Zastępca oskarżyciela prywatnego, dr Bardel, zaznaczył, że to jest niewystarczająca satysfakcya i zażądał odczytania aktów procesu Wolny-Kosobucki. Akta mają udowodnić, że p. Garfunkel od nikogo nie otrzymał żadnych informacyj, tylko artykuł wymyślił. Obrońca oskarżonego, dr Szalay, sprzeciwił się temu wnioskowi i przedstawił w dłuższem przemówieniu, że postępowanie p. Garfunkla, jako sprawozdawcy w tej sprawie, było zupełnie poprawne.

Rozprawie przewodniczy radca Popiel. Wyrok zapadnie popołudniu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci naszego ojca ś. p.

Edmunda Hartmana

raczyli wziąć udział w pogrzebie, lub w inny sposób wyrazili nam swoje współczucie, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Rodzice.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 lutego. (Giełda południowa).
Marki 118·0?. Renta majowa 84·45. Renta koronowa węgierska 84·05. Akcye austr. zakł. kred. 699·—. Akcye węg. zakł. kred. 811·50 Akcye Anglobanku 331·75; Akcye Unionbanku 590·50. Akcye Bankvereinu 503·50. Akcye Landerbanku 508·50. Akcye kolei państwowych 700·50. Lombardy 113·—. Akcye fabryki broni 933·50. Akcye tytoniowe 323·50. Alpiny 1020·—. Rima Muranyi 703·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 33·80. Losy tureckie 223·25. Ruble 254·50. Skoda 815·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: bez ochoty.

Berlin, 12 lutego. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 198·50. Tow. dyskontowe 189·75.
Usposobienie: ciche.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 12 lutego. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 11·52 do 11·53; pszenica na maj 11·66 do 11·68; pszenica na październik 12·14 do 12·15; żyto na kwiecień 9·85 do 9·86; żyto na październik 9·58 do 9·59; owies na kwiecień 10·23 do 10·24; owies na październik 8·83 do 8·84; kukurudza na maj 7·71 do 7·72; kukurudza na lipiec 7·91 do 7·92; rzepak na sierpień 16·70 do 16·80.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: spokojne; pogoda.

Rutynowany handlowiec

posiadający język polski, niemiecki i czeski, z dobrą praktyką, w wieku 30 lat, poszukuje posady w charakterze starszego pomocnika, kierownika lub podróżującego w większym domu handlowym. Zgłoszenia: **„Handlowiec"** poste rest. **Kraków-Piasek.** 1572 1 3

Młyn turbinowo-walcowy

bardzo dobrze urządzony, w środkowej Galicyi, do wydzierżawienia lub do sprzedania. Wiadomość pod **Inżynier J.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1550 1 2

Automobil ciężarowy

35 HP., w bardzo dobrym stanie, po sprzedania. Wiadomość: „**Inżynier J.**" poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 1551 1 2

Sprzedaż Mebli

po zniżonych cenach w Zakładzie konc. sprzedaży i kupna

M. Telesznickiej

przy ul. św. Jana l. 2, I p.

Urządzenia salonów, jadalń, sypialń, now. i używanych, biur, bibliotek, konsol, fortepianów, luster, obrazów (znak. malarzy), komód, sekretarek, serwantek, tualet ant., kandelabrów, lichtarzy srebrnych i z nowego srebra, porcelany saskiej, kryształowy serwis (60 szt.), figurki porc. ant., lampy gaz., elektr. i naftowe, fisharmonium i wiele przedmiotów dekoracyjnych. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 1565 1 4

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7

kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju, systemu Worth'a zacznie się dnia 17-go lutego na przystępnych warunkach. Dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek kurs oddzielny za zniżoną opłatą. Zgłoszenia i wpisy codziennie od 9 rano do 12-tej i po południu od 3 do 6-tej. 1552 1 3

Pokój dla panienek

z utrzymaniem i zapewnioną opieką. — Krupnicza 10, II p. 1575 1 3

Potrzebna

panna, pisząca na maszynie Adlera i znająca stenografię niemiecką, dla filii Łódzkiej (Królestwo Polskie) pierwszorzędnego Towarzystwa Elektrotechnicznego. Oferty pod: Skrzynka pocztowa 140, Kraków. 1574 1 3

Koncypient adwokacki

poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia: Bl. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 1557 1 3

Rafinerya spirytusu w Klaśnie

poszukuje inteligentnej panny, kantorzystki, z dobrego domu. Całe utrzymanie w domu. Oferty i świadectwa uprasza się przedłożyć zaraz. Bliższe szczegóły ustnie. 1559 1 3

Ucznia

do praktyki poszukuje **J. Fiałkowski,** Handel galanteryjno-żelazny, **Nowy Sącz.** 1561 1 12

Nauczyciel lub nauczycielka

do prywatysty z niższego gimnazyum potrzebna zaraz.

Zgłoszenia: **Matematyka,** biuro dzienników, Szczepańska 9. 1569 1 2

Zaraz do wynajęcia mieszkania na parterze w domu przy ul. Dietlowskiej 88.

1 pokój z kuchnią i przedpokojem, oraz

2 pokoje przedpokój, kuchnia, pasaż, nyża łazienka i spiżarnia. — Oświetlenie gazowe lub elektryczne. — Oddzielna pralnia. — Czynsz umiarkowany.

Wiadomość u dozorcy na miejscu lub u właściciela przy ul. Kołłątaja l. 9, I piętro, na prawo. 1439 5 5

Grzyby karpackie

piękne, za 1 kilo kor. 5·80. Grzyby odłamki aromatyczne za 1 kilo kor. 2·40. Jarzynka suszona za 1 kg. kor. 2·20, posyła w każdej ilości, a od 5 kg. franco J. Kiełczewska, Rzeszów, przy kościele farnym. 1212 5 10

METODĄ ANSONA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, Jagiellońska 9, I p. Tel. 2233.

296 30 0

Nieodebrane przesyłki.

We wtorek, t. j. dnia 18-go lutego b. r. o godzinie 9-tej przed południem, odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu

publiczna licytacya

nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów w godzinach urzędowych. 1555

Znak ochronny.

WIERZEJSKI

Kraków, Rynek, Linia A-B.

Bielizna płócienna, zefirowa i wełniana, **krawaty, kapelusze, płaszcze i ubrania** angielskie, **obuwie, przybory do podróży,** prawdziwe szkockie **pledy i koce.** 281 6 0 **Co 3 miesiące nowości.**

Obiady po 1 kor. 20 hal.

z trzech dań wydaje dom prywatny w domu i na miasto. — Ul. św. Marka 20, III piętro, ostatnie drzwi na ganku. 1356 4 4

Myśliwym

polecamy najtaniej:

Śrut wszelkich wielkości.
Bristol, oliwa do broni.
Szczoteczki do czyszczenia broni.
Laski polne i stołki składane.
Oliwy i smary do obuwia w celu ochrony od wilgoci.
Latarki elektryczne i na oliwę.
„Termos", flaszki do przechowywania ciepłych i zimnych napojów.
Torby turystyczne i t. d. 1285

Reim i Spółka

Linia A-B. **KRAKÓW.** Rynek 37.

Niemka

wychowawczyni, z bardzo dobremi poleceniami, poszukuje zaraz posady. — Ulica Basztowa l. 16, I p., Biuro nauczycielskie. 1365 3 3

Do sprzedania

magazyn kapeluszy z wyrobioną klientelą w prynypalnym punkcie, zaopatrzony w kapelusze wiosenne, oraz towary na sezon letni, za cenę 7.000 koron gotówką. Bezimienne oferty nie będą uwzględnione. — **„Magazyn 21"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1380 2 2

Méthode Berlitz.

Roger de Brugière

professeur de français.

Ulica Karmelicka 9, parter.

1457 4 14

Stare sztuczne zęby

kupuje Brenner, Mikołajska 8, I piętro. 1422 2 10

Gorzelnik

technicznie wykształcony, posiadający chlubne rekomendacye z przebudowania gorzelń, które sam wykonał, oraz z wysokiego wyzysku materyałów, poszukuje posady gorzelnika za wynagrodzeniem ponad 58% z kg. skrobi. Zgłoszenia pod **A. R. 1533** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1533 2 2

Kaseta srebra stołowego

na 12 osób i różne srebra, okazyjnie tanio do sprzedania. — **M. Brenner, ul. Mikołajska 8,** I piętro. 1423 2 10

Miód

kuracyjny i deserowy, w 5 kg. puszkach po 7 K 50 hal. wysyła za zaliczką opłatnie **ks. Wł. Mikitka,** proboszcz w **Kopyczyńcach,** p. Denysów. 898 13 0

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość.

Tuba 50 halerzy.

JAN IHNATOWICZ

Lwów, Syktuska 25.

315 12 0 Kraków, Sukiennice 20.

K 650.000

tytułem głównej wygranej

11 ciągnień na rok 11

Najbliższe trzy ciągnienia już dnia

15 lutego i 1 marca 1913

podług kursu odsprzedać się dających

4 papierów wartościowych:

1 austr. kredyt. ziemskiego kuponu gry I. emisyi
1 węg. losu czerwonego krzyża
1 losu Bazylika
1 serbskiego państw. losu (tytoniowego).

Wszystkie 4 papiery razem gotówką około **174·50 K** lub na

45 rat miesięcznych po 4·50 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym.

WIEDEŃSKI DOM WYMIANY ROBERT REITLER

Wiedeń, IV., Hauptstrasse 20.

(tylko „Paulanerhof"). 1366 5 5

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT

LEONA IDZIKOWSKIEGO

W KIJOWIE I W WARSZAWIE

POLECAJĄ NASTĘPUJĄCE WYDAWNICTWA:

GWIAŹDZISTA NOC Powieść z życia artystów przez *Juliusza Germana.* Cena Rb. 2·50.

ZA CUDZE WINY Powieść z życia ziemiaństwa polskiego przez *Anatola Krzyżanowskiego.* Cena Rb. 1·50.

OWOC ZAKAZANY Powieść kryminalna z życia arystokracyi polskiej. Napisał *Ludwik Romocki.* Cena Rb. 1·80.

ROMUALD TRAUGUTT i jego dyktatura podczas powstania styczniowego. Napisał *Maryan Dubiecki.* Książka wyrokiem Senatu uwolniona od konfiskaty. Cena Rb. 1·80.

PRYMICYA *Heleny Mniszek.* Nowela. Wydanie ozdobne. Cena 80 kop.

JEJ WIOSNA Powieść z franc. *Rachilde.* Głośna nowość! Tłomaczyła z upoważn. autorki H. Żółkiewska. Cena Rb. 1·50.

W NOC PRZEDŚLUBNĄ Powieść na tle zagadnień obyczajowych. Napisał *Zbigniew Znicz.* Cena Rb. 1·20.

::: PROMETEUSZE ::: Powieść psychologiczna na tle ruchu wolnościowego. Napisał *Sławomir.* Cena Rb. 1·60.

MOJA PIERWSZA HISTORYA Chronologia królów polskich wierszem opowiedziała *Aryela.* Książeczka dla m. dzieci, które chcą poznać dzieje ojczyste. Cena 30 kop.

1344 **Na prowincyę wysyła się za zaliczeniem pocztowem.** 1 2

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie - - - - - przy ulicy Dietlowskiej l. 68, Telefon 1137

obejmuje kursa:

a) do egzaminu z rachunkowości państwowej, zdawanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, b) do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, oraz z korespondencyi handl., stenografii i kaligrafii, zdawanego w Akademii handlowej **we Lwowie lub Wiedniu.** Udziela się również nauki pisania na maszynach wszelkich systemów. **Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownej tak w języku polskim jak i niemieckim. — Ręczy się za sumienne przygotowanie i pomyślny wynik.** — Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od 10—12 przed poł. i od 3—6 po poł. kierownik szkoły: **Henryk Gottlieb.** 1475 1 5

GOŚCIEC

reumatyzm, ischias, darcie, kłócie, katar itd. znika już po krótkiem używaniu środka

MENFOR

przez wybitnych lekarzy niezliczone razy wypróbowanego i jak najlepiej poleconego. Menfor jest wymarzonem nacieraniem przeciw wszelkiego rodzaju chorobom z zaziębienia — w formie maści bez tłuszczu, którą się naciera zbolałe miejsce; zadziwiająco szybko usuwa bole. W tubkach po **2·50 K,** tubka na próbę **1·50 K.** Przy zamówieniu 6 tubek opłatnie. 984 3 0

Skład główny: **Apt. pod Łabędziem (Apotheke „zum Schwan"), Wiedeń I/3, Schottenring 14.**

Najlepsze źródło nabycia gotowej pościeli z dobrych czeskich pierzy!



Wsyp z gęstego czerwonego nankingu (inletu), pierzyna, 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami po 80×60 cm. mającemi, z nowych, miękkich, trwałych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, sama pierzyna 10 K, 12 K, 14 K i 16 K, sama poduszka 3 K, 3 K 50 h i 4 K, pierzyny wielkie 200×140 cm. 13 K. 14 K 50 h, 17 K 50 h i 21 K. poduszka do tego, 90×70 cm. 4 K 50 h, 5 K 20 h i 5 K 50 h, 5 kg. szarego pierza 9 K 40 h. lepszego 12 K do 16 K, półbiałego 17 K, 5 kg. nowych, dobrych, białych pierzy, bez kurzu, 24 K, białych jak śnieg 30 K, lepszego 36 K. przewybornych dartych 45 K, 5 kg. niedartych pierzy (skubanki) z żywych gęsi 26 K, i 30 K. Puchu białego w wielkich płatkach 5 K, lepszego 6 K, najlepszego z piersi 6 K 50 h za ½ kg.. szarego puchu ½ kg. 2 K 50 h i 3 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. 1116 2 0

Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20 koło Klatowych w Czechach.

MOJA ŻONA

i każda rozsądna a oszczędna gospodyni zamiast drogiego masła kuchennego lub stołowego używa lepszej, zdrowszej, pożywniejszej, wydatniejszej i prawie o połowę wytrzymalszej

— MARGARYNY „UNIKUM". —

Dostać można wszędzie lub zamówić wprost.

Zjednoczone fabryki margaryny i masła

Wiedeń, XIV., Diefenbachgasse 59. 570 3 0

Poszukuje się zaraz

koncesyi

na teatr-kabaret i kinematograf na prowincyi i w miejscach kąpielowych. — Zgłoszenia pod **A. S. 11** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1520 3 3

Poszukuję mieszkania

słonecznego, z 10—12 pokoi z łazienkami (może być np. kombinacya 2 mieszkań II i I piętra) w Dzieln. III, IV lub V, na pensyonat od 1 kwietnia. — Wymaga się nowoczesnych urządzeń. Zgłoszenia pod **„Pensyonat 12"** poste restante **Kraków I,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1542 3 3

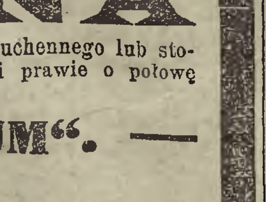
Miód.

W baryłkach po 20, 40, 60 kg. i w barył. po 15, 20, 30, 40 kg. po K 1·20 za kg. I miód praśny w blaszankach po 5 kg. jasny lub ciemny po K 1·60 za kg., blaszanka 60 hal., dla chorych na piersi miód praśny w szklanych słoikach po K 1·50. Wysyła się począwszy od 2 słoików, nie licząc za opak. Z poręczeniem czysty wosk pszczelny, żółty po 4 K za kg. Wysyła się począwszy od 1 kg. Prawdziwa jałowcówka i wódka na miodzie po 2·40 litr. Wysyłka za zaliczką. — **Jerzy Dolenec, Lubiana.** 292 7 10

Fortepian

krótki, krzyżowy, biurko większe i salonka mahoniowe, biblioteka, lustra i różne meble dobre, używane, sprzedaje i kupuje sklep katolicki, Kraków, Gołębia 10. 1299 10 10

REWOLWERY



najstaranniej otrzelane i stemplem państwowym opatrzone. Tylko dobrej jakości i dokładnie wykonane. Poręczenie za działanie bez zarzutu. Nr 100 Lefaucheux rewolwer. kaliber 9 mm., 6 strzałów do patronów sztyfcikowych, jasno politurowany, z orzechową rączką politurowaną, cyngiel do rozkładania 7·50 K. Nr 101. Kaliber 9 mm., pięknie niklowany 8·50 K. Nr 104. Rewolwer z centr. strzałem, kaliber 9 mm., 6-strzałowy 9·50 K. Nr 105. Takisam, niklowany, kaliber 9 mm., 11 K. — Bardzo wielki wybór rewolwerów, pistoletów, tercerol, pistoletów dla obławników i straży winnic, flobertów Tesching, strzelb myśliwskich, przyborów do polowania, w moim katalogu głównym. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. C. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad,** dom wysyłkowy, **Brüx Nr 547 (Czechy).** Katalog główny z 4000 dbitek zadarmo, opłacony. 1125 2 5

To ogłoszenie

jest zajmujące dla każdego wykształconego człowieka i każdy, kto przywiązuje wagę do hygieny swego ciała, **musi** też wiedzieć, że w jego domu niezawodny środek desinfekcyjny jest konieczny. Choroby jak cholera, dur, odra, szkarlatyna, ospa, skaleczenia, oparzenia zdarzają się często; do desinfekcyi. w czasie choroby, do antyseptycznych bandaży na rany, wrzody, do przestrzykiwania u kobiet i do zapobieżenia zakażeniu, do stałego użycia przy wszelkiego rodzaju desinfekcyi i odwonianiu nadaje się najlepiej kilkakrotnie **naukowo** badany i w całym świecie znany, za **najlepszy** desinfekcyjny środek teraźniejszości uznany

Lysoform

Ponieważ działa szybko i niezawodnie, każdy może go zastosować bezpiecznie, ma **przyjemną** woń aromatyczną, skóry **nie** drażni, a w końcu jest **bardzo tani,** przeto zaleca go bardzo wielu lekarzy i jest w każdym domu chętnie używany. **W oryginalnych** flaszkach (ze szkła zielonego), opatrzonych sposobem użycia, jest do nabycia po **80 halerzy** za flaszkę **100 gramową w każdej aptece i droguery**i w państwie.

Pamiętać o tem, że Lysoform usuwa nieprzyjemną woń i pot szybko i niezawodnie.

Pouczającą broszurkę, ułożoną przez wybitnego lekarza o **„Zdrowiu i desinfekcyi",** można otrzymać zaraz zadarmo, opłaconą, od **chemika Hubmanna,** referenta firmy „Lysoformwerke", **Wiedeń, XX., Petraschgasse 4.** 915 1 2

Spróbować raz! Uważać na nazwę **Lysoform** i na oryginalne opakowanie!

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 611 12 0

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Konkurs.

Towarzystwo elektryczne poszukuje natychmiast

Elektro-inżyniera

narodowości polskiej dla swego biura we Lwowie.

Reflektanci winni się wykazać dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego, kilkuletnią praktyką w znaczniejszych przedsiębiorstwach elektrycznych, oraz rutyną w samodzielnem wypracowywaniu projektów dla światła i przenoszenia siły elektrycznej. — Oferty nadsyłać należy najpóźniej do **20 b. m.** pod **„Zdolność"** poste restante **Lwów,** główna poczta. 1562

Do sprzedania.

1000 sążni☐ gruntu lub więcej w Podgórzu, blisko stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów i Podgórze-Miasto, nadającego się pod fabrykę lub pod inną budowę. — Bliższa wiadomość: ulica Wielicka L.' 17. — (Pośrednictwo wykluczone). 1515 3 3

Nowe kursa

przygotowawcze **do egzaminu z buchalteryi kupieckiej** składanego w Akademii handlowej w Krakowie i do egzaminu **z rachunkowości państwowej** składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie **rozpoczynają się dnia 11-go lutego 1913**

w szkole buchalteryi Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska 55, telefon Nr 2113.

Wpisy przyjmuje Biuro Buchalteryjne, ulica Floryańska 55, codziennie.

Kto chce zdawać w terminie letnim winien się wpisać teraz. — **Za sumienne przygotowanie ręczy się.** 1424 7 0

Miód pszczelny

z własnej pasieki, prawdziwy, czysty, tak zwany patoka, jako środek kuracyjny i spożywczy, wysyłam pocztą za pobraniem w 5 kg. puszkach po zniżonej cenie, bo tylko 6 kor. 20 hal. Za prawdziwość i czystość ręczę. **P. Stelmach, Podhajce** (Galicya). 1403 6 25

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.** Nr telefonu 2233.

235 27 0

Jul. Schradera patrony likierowe

prawnie ochronione

dla własnego przyrządzania

wybornych likierów deserowych i stołowych, wódek gorzkich i zwykłych do nabycia niemal w 100 gatunkach. Cena patronu wystarczającego na $2\frac{1}{2}$ litra 80 do 140 halerzy.

Hugo Schrader dawniej **J. Schrader,** Feuerbach-Stuttgart. Broszurę z świadectwami wysyła mój główny skład dla Austryi-Węgier: **Wilh. Maager,** Wien, III/3, Heumarkt 3. Skład w Krakowie ma Reim i Sp. 291 8 12

Która z Pań do lat 40

posiadająca znaczniejszy majątek, uszczęśliwi wdowca z synkiem, wychodząc za niego zaraz za mąż? Zgłoszenia z fotografią przyjmuję pod **„Alfa"** poste rest. **Kraków.** 1567

Wdowiec

lat 45, inteligentny, pragnie poznać zamożną wdowę bez zobowiązań. Zgłoszenia pod **„Edward"** poste restante **Kraków.** 1566

Dla mojego przyjaciela, inteligentnego kupca, z dochodem rocznym 4500 marek i właściciela interesu prosp., lat 27, poszukuję na tej drodze

żony.

Panienki, bezdzietne wdowy do 25 lat, z odpowiednim majątkiem (około 30.000 kor.), lub ich opiekunowie, zechcą z całem zaufaniem przesłać zgłoszenie pod: **1531** do Administracyi »N. Reformy«. Dyskrecya zapewniona. Pośrednictwo niedopuszczalne. 1531 1 3

ENGLISH LESSONS

BY FIRST CLASS ENGLISH TEACHERS

ANSON OR BERLITZ METHOD.

JAGIELLO STREET 9, I FLOOR.

667 29 0

Do lekcyj

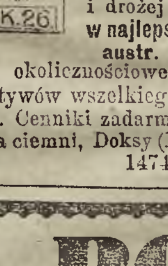
konwersacyi niemieckiej poszukuje się wykształconego Niemca (najchętniej akademika). — Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Niemiec" poste rest. Kraków. 1535 2 2

Zdolny buchalter

Krakowianin, z wieloletnią praktyką biurową, poszukuje posady. Ewentualnie jako inkasent w Towarzystwie ubezpieczeń. Może złożyć kaucyę.

Zgłoszenia pod **A. C. 170 W. R. 7331** do firmy Rudolf Mosse, Wiedeń, I. 1530 2 3

Fotoaparaty



z drzewa i metalu, sporządzone fachowo, **nie z papy, jakie polecają wszyscy niefachowcy!** Ceny z płytami, papierem, chemikaliami i kwasem, porto osobno:

ciemnia ręczna od	1·60 K
aparaty statywowe od	6·20 K
ciemnie składane od	9·70 K
i drożej do	300·— K

w najlepszem wykonaniu, odznacz. austr. medalem państwowym.

Kupno okolicznościowe używanych aparatów i objektywów wszelkiego wyrobu po najniższych cenach. Cenniki zadarmo. **Elfr. Birnbaum,** fabryka ciemni, Doksy (Hirschberg) 107, Czechy. 1474 1 3

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 329 10 10

„EKSYKANS"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.,** Kraków, Szewska 5

Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

leczy bez wstrzykania u panów i pań choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączka), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne.

W 48 godzinach

hermal-dragées

1 pudełko (100 sztuk) K 5·—, 2 pudełka na 1 kuracyę. Wyrabia

„Delta" Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.

Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier

Apteka Mariahilf Budapeszt VI.

Liszt Ferenc-tér 20

za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości

412 12 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.